

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

ROK IV

Wrocław, wtorek 22 lutego 1949

Nr 52 (821)

Otwarcie »Roku Chopinowskiego«

Do wszystkich zakątków świata dotarła muzyka Chopina

Przemówienie Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Na zebraniu Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego w dniu 21. 2. 1949 r. Prezydent wygłosił następujące przemówienie.

Uroczystością dzisiejszą rozpoczynamy »Rok Chopinowski« proklamowany w związku z przypadającą

Dobro mas ludowych

WIELE zmieniło się od czasu, kiedy w r. 1916 rzucone zostało po raz pierwszy hasło oszczędności w gospodarce. Początkowo nie było ono popularne, w warunkach Polski przedwojennej ludzie nie przywykli do oszczędzania.

Dla kogo miał oszczędzać robotnik? Dla przedsiębiorcy, który mógł w każdej chwili wyrzucić pracownika na bruk?

Dla kogo miał oszczędzać inżynier, który za swą skomplikowaną pracę otrzymywał znacznie niższy dochód, niż pierwszy lepszy fabrykant?

Ginęły cenne odpady materiałowe, szło z dymem paliwo.

Rok 1947 przyniósł wielką ilość wynalazków i pomysłów nowatorskich w różnych dziedzinach przemysłu. Były wśród nich pomysły inżynierów, majstrów, robotników. Oszczędności na odpadkach, na paliwie, w procesie wytwarzania itp. — z 3,4 miliarda w r. 1946 — wzrosły do 11,8 miliarda w r. 1947.

Czym wytłumaczyć tak gwałtowny postęp oszczędności?

Jest to naturalny, logiczny wynik wzrastającego w nasach ludności, pracującej poczucia, że w państwie ludowym oszczędzać warto, że postępem w gospodarce kraju towarzyszy poprawa położenia ludności. Jest to wynik codziennych doświadczeń naszego życia.

W r. 1948 wprowadzono — jako jeden z czynników wykonania planu przez zakłady pracy — oszczędność kosztów własnych. Nauczyła ona nas wszystkich solidniejszego, bardziej odpowiedzialnego stosunku do pracy, pobudziła inicjatywę twórczą. Postępy w tej dziedzinie są duże w zestawieniu z marnotrawstwem, jakie było u nas codziennym zjawiskiem. Są one jednak znikome w porównaniu z olbrzymimi możliwościami, jakie kryją się w naszej gospodarce, a w szczególności w przemyśle.

Każda złotówka dodatkowo wyprodukowana stanowi bezpośrednią zdobycz mas pracujących... Wszyscy, co wygospodarujemy, zabiegać nie kapitalistycznych wyzyskaczy, lecz mas pracujących... — mówi dekret Rady Ministrów. Milardy, które dziś jeszcze marceją wimy, budować będą nasz dobrobyt.

Nowy dekret ujmuje oszczędność w ramy gospodarki planowej. Przejmą one być »akcją«, staje się jednym z filarów naszej struktury ekonomicznej.

Jest to nowy krok naprzód ku stworzeniu lepszemu, zamożniejszemu bytu, ku dalszemu podnoszeniu dobrobytu naszego kraju.

Wacław Łepa

w tym roku setną rocznicą zgonu Fryderyka Chopina. Rok ten poświęćmy upowszechnieniu twórczości Fryderyka Chopina, ge-
nusa muzyki polskiej i ogólnolud-
kiej.

Podziw i uwielbienie dla talentu



i twórczości Fryderyka Chopina wybiegają daleko poza granice Polski. Czarujące dźwięki jego muzyki do-
tarły do wszystkich zakątków świata. Wstawił on imię Polski w dzie-
żynie muzyki, tak jak Mikołaj Ko-
pernik w dziedzinie nauki i Adam
Mickiewicz w dziedzinie literatury.

Gdzie tkwi tajemnica nieprze-
mijającego uroku muzyki Chopina,
nieodparcie czaru i zarysem pro-
stoty, dzięki której jest tak bliski
każdemu ludzkemu sercu.

Wytłumaczenia szukać należy w
tym, że Chopin czerpał z nieprze-
branej skarbnicy twórczości ludo-
wej, z motywów i melodii ludo-
wych na naszym Mazowszu, melo-
dii, które utkane były w ciągu stu-
leci i odzwierciedlały smutki i ra-
dosti tego ludu, jego niedole i tę-
sknoty niewypowiedziane. Chopin
połaził swym geniuszem melodie
te, wzbogacił i wysubtelnił, potra-
fił z nich wydobyc najistotniejsze
cechy naszej twórczości narodowej.

Źródło tej siły jest wybitnie na-
rodowe, polskie, nasze — ojczyste i
ludowe. Z pokładów uczuć, które
mieści w sobie pieśń i melodia lu-
dowa, czerpał artysta natchnienie
dla swych przeżyć i odczuć, przek-
ształcając je w misterną i wspania-
łą sztukę. Swoisty, narodowy cha-
rakter jego twórczości nie umnie-
szał, lecz pogłębiał jej wielkość i
znaczenie ogólnoludzkie.

Zadaniem obecnej epoki kształ-
towania dalszego rozwoju kultury na-
szego narodu jest pobudzić do dzia-
łania w masach ludowych tę nie-
mierzoną potęgę uczuć, która w nich
tkwi i która była źródłem natchnie-
nia twórczych mistrza. Pragniemy skie-
rować tę potężną siłę uczuć na bu-

300 osób
zginęło pod gruzami

LONDYN (PAP) W kolonii
portugalskiej — Zielony Przy-
lodek wydarzyła się katastrofa,
która pochłonęła wiele ofiar
w ludziach. W miejscowości
Cidade Aprala zawałowała się
ściana domu, przed którym
stała kolejka ludzi do sklepu
z mięsem. Pod gruzami wała-
cego się muru znalazło śmierć
300 osób, zaś kilkaset odnio-
sło rany.

dowę nowych form życia społecz-
nego, które pozwolą uczynić życie
lepszym i piękniejszym, a przez
to wzbogacić kulturę narodu. Udo-
stępnie tej wspaniałej sztuki Fry-
deryka Chopina masom ludowym,
nauczanie ich jak odczuwać piękno
i czerpać podjęte z jego utworów
— to będzie najpiękniejszy hołd,
złożony wielkiemu artyście, stając
się zarazem potężnym bodźcem w
ureczywistnieniu naszych dążeń.

Dziś, gdy losy narodu lud ujął
w swe mocarne dłoń, twórczość
Chopina powinna się stać własno-
ścią milionów prostych ludzi w Pol-
sce, powinna się stać łącznikiem
najszlachetniejszego braterstwa lu-
dów. Gorący patriotyzm Fryderyka
Chopina płynący z jego utworów
— niechaj się stanie z kolei natch-
nieniem milionów w ich pracy nad
budową szczęśliwego życia.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wzorem gospodarki socjalistycznej

Wywiad z wicemin. Rolnictwa i Reform Rolnych — Tkaczowem

WARSZAWA. (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów
uchwala z dnia 12 bm. powołał nowe przedsiębiorstwo państwowe
p. n. »Państwowe Gospodarstwa Rolne«.

W związku z tym, wicemin. Rolnictwa i R. R. — Stanisław Tka-
czow, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił
sprawę połączenia PNZ, PZHR i PZChK w jedno przedsiębiorstwo,
dorobek łączących się instytucji inowe zadania państwowych gospo-
darstw rolnych.

Państwowe gospodarstwa rolne
— powiedział wicemin. Tkaczow
— które do niedawna administrowane
były przez trzy różne insty-
tucje, prowadzą pracę hodowlaną
roślin i zwierząt oraz masową pro-
dukcję roślinną i zwierzęcą.

Obecnie działalność hodowlana
i produkcyjna skupiona jest w jed-
nej instytucji, co wpłynie korzy-
stnie na obydwa działy pracy.

— Dorobek czteroletniej pra-
cy zakładów wchodzących do P.
G. R. jest duży. Zdolały one za-

gospodarować niemal całkowicie
zniszczone w czasie wojny i w du-
żym stopniu zdewastowane gospo-
darstwa rolne.

Państwowe Gospodarstwa Rol-
ne podniosą i rozszerzą osiągnięte
dotychczas wyniki. Głównym za-
daniem jest, aby gospodarstwa te
stały się wzorem socjalistycznej
gospodarki na roli.

Jeżeli chodzi o plany hodowla-
ne na r. 1949, to przewiduje się
znaczące powiększenie pogłowia
zwierząt we wszystkich państwo-
wych gospodarstwach rolnych.

Zwiększony w tym roku tuc-
z zwierząt pozwoli Państwowym Go-
spodarstwom Rolnym dostarczyć
w ciągu roku na rynek 150.000
tuczników, 10.000 opasów, 20 tys.
owiec rzeźnych, 30 tys. sztuk dro-
biu tuczonego i około 70 milionów
litrów mleka.

Wstrząsające zeznania świadków w procesie ks. Fertaka i współoskarżonych

WARSZAWA. (PAP). Dwudziestu
pięciu świadków, którzy zostali wy-
słuchani w czwartym dniu procesu
ks. Fertaka i współoskarżonych
przed Wojskowym Sądem Rejonowym
w Warszawie, opowiedziało
wyczerpująco o krwawej działalności
ci sądzonych bandytów.

Stanisław Kotuniak, gospodarzący
na trzech hektarach we wsi Gro-
szki Nowe, zeznał, iż dał wojsku
polskiemu swych trzech synów. Je-
den z nich powrócił z walk z Niem-
cami, jako inwalida — bez ręki.

26 kwietnia ub. roku do zagrody
Kotuniaka przybył nocą oddział
NSZ, który wymyślał inwalidzie
od bandytów, kazał mu wyjść na
dwór, gdzie go zastrzelono. Placząc,
Kotuniak, okazuje Sądowi liczne
dokumenty wojskowe, świadczące o
odznaczeniach, jakie nadano syno-
wi za walkę z okupantem.

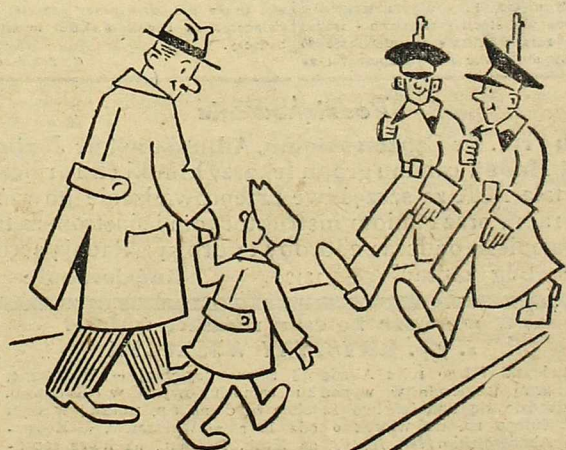
Następni świadkowie złożyli ze-
znania o napadzie na samochód
wiozący grupę żołnierzy KBW i funk-
cjonariuszy UB. Podczas tego napa-
du zamordowani zostali dwaj fun-
cjonariusze UB.

Kilku świadków dało obraz lic-
nych napadów czysto rabunko-
wych, jakie banda miała na sumie-
niu.

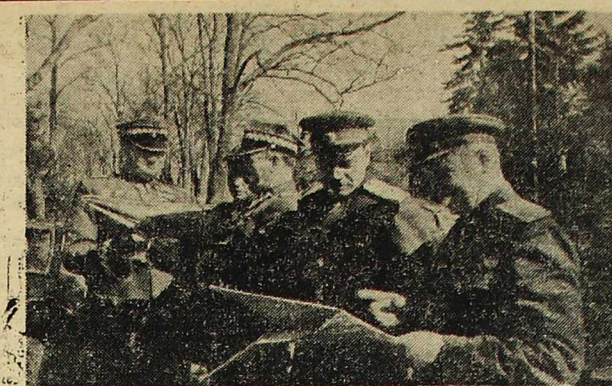
Z zeznań Jana Polankiewicza wy-
nika, że bandyci NSZ-owcy opiera-
li się na »najlepszych« tradycjach

zatrzymując je w roku 1948 zawo-
laniem »halt«.

W trzecią rocznicę ORMO



— Tatusiu, czy to prawda, że ORMO-wcy łapią niebieskie
ptaszki?
— Prawda.
— A dlaczego nie noszą z sobą klatek?
— Bo łapią duże ptaszki i osadzają za kratkami.



SZLAKIEM LENINO, STALINGRADU I BERLINA SZŁY RAMIĘ PRZY RA-
MIENIU I-SZA ARMIA POLSKA I ARMIA CZERWONA

Sztuka z lotu ptaka

Pod powyższym tytułem »Życie
Warszawy« zamieszcza rewela-
cyjny dokument znajdujący się w
rękach władz bezpieczeństwa. —
Dziennik poprzedza ów dokument
następującym komentarzem:

»Fakt, że wywiady państw im-
perialistycznych starają się wsze-
kimi środkami przenikać do kra-
jów demokracji ludowej i organi-
zować tam robotę dywersyjną,
nie wymaga chyba specjalnego u-
dowodnienia.

Nie kryją się zresztą z tym na-
wet oficjalni politycy amerykańscy.

Weźmy np. następujący doku-
ment:

Stanowi on rozkaz wyjazdu,
wystawiony przez amerykańskie
ministerstwo spraw wojskowych,
oddział »intelligence division«.

Treść jego brzmi:
»Starszy sierżant Joseph R. Hoag-
land, RA 15615571, kadra sił lotniczych
I Armii, Bolling Field, Anacostia DC,
zostaje zwolniony z bazy Bolling
Field Anacostia DC i przydzielony
do bazy Warszawa, Polska, do dyspo-
zycji attache wojskowego Ambasady
Amerykańskiej, do spraw administ-
racyjnych. Będzie oddany do rozpor-
ządzenia generała dowodzącego portem
załadowania w Nowym Jorku, Broo-
klyn New-York, z dniem 1 marca
1947 r., i gdy transport będzie gotów,
uda się do tego portu i zgłosi się do
dowodzącego generała tamże, dla tran-
sportu morskiego do właściwego por-
tu wyładowania. Stamtąd uda się do
Warszawy, Polska, każdym rozporzą-
dzalnym środkiem transportu. Po
przyjeździe do Warszawy, Polska,
sierżant Hoagland zamelduje się u
amerykańskiego attache wojskowego
do pracy jako fotograf lotniczy i te-
chnik laboratoryjny«.

Zadajemy sobie pytanie: po co
ambasadzie amerykańskiej był po-
trzebny specjalny fotograf lotni-
czy, pozostający do dyspozycji
attache wojskowego?

Na takie pytanie, usłyszeliśmyby
być może odpowiedź ze strony
amerykańskiej: Armia USA, zna-
na przecież z zainteresowań arty-
stycznych, pragnie posiadać wlas-
ne zdjęcia z lotu ptaka np. Łazien-
nek, katedry czy innych zabytków
architektury i sztuki?

Polski czytelnik wie jednak do-
kładnie, że co do tego istnieje po-
ważne różnice zdań.

jej mąż. Jako na sprawcę mordu
Wolkiewiczowa wskazała na Kocha-
ńskiego i Markosika.

pod zarzutem szpiegostwa, została
wysłana z ZSRR.

zawołał 50 marynarzy Żegluga Rzecz-
nej.

wana przez Komitet Wykonawczy
Roku Chopinowskiego.

wziął również udział min. Rolnictwa
i Reform Rolnych Dąb-Kociół.

Pisarze Zy. Radzieckiego o swym pobycie w Polsce

Nie dawno odbyło się w Moskwie wspólne posiedzenie komisyj zagranicznej Związku Pisarzy Radzieckich i sekcji literackiej Komitetu Słowińskiego ZSRR. Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdań Anatola Sofronowa i Iwana Anisimowa z ich pobytu w Polsce gdzie brali udział w Zjeździe Pisarzy Polskich w Szczecinie.

Sekretarz Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich, Sofronow, — dzieląc się wrażeniami z pobytu w Polsce powiedział m. in.: — Natychmiast po przybyciu do Warszawy poczuliśmy się w przyjaznej atmosferze. Uczucie, że znajdujemy się wśród przyjaciół, nie opuszczało nas w ciągu 10 dni pobytu w Polsce.

Delegacja pisarzy radzieckich uważała za swój obowiązek uwypuklić w swych referatach w Szczecinie, jak w walce ze starym, obumierającym elementem zrodziła się młoda literatura radziecka, jak hartowała się jej młoda twórcza — realizm socjalistyczny, w jaki sposób stała się ona literaturą bliską i zrozumiałą dla wielomilionowego narodu. Ze Zjazdu wynieśliśmy przekonanie, że produkującą literaturę radziecką wkroczy na drogę realizmu socjalistycznego, a pisarze stworzą dzieła, godne swego bohaterstwa narodu.

— Wszędzie w Polsce — oświadczył na zakończenie Sofronow — spotykaliśmy się na każdym kroku z serdeczną gościnnością. Zarówno członkowie rządu, jak i przedstawiciele Zjednoczonej Partii Robotniczej, inteligencja i robotnicy — wszyscy ustosunkowali się do nas z wielką sympatią.

Iwan Anisimow mówił: — Po przybyciu do Szczecina poczułem, że zrodziło się tu nowe życie. Byłem w tym mieście, gdy wkroczyły doń oddziały Armii Radzieckiej. Oblicze miasta nosiło jeszcze wiele typowych cech prusackiego. I oto po upływie trzech lat zmieniło się ono nie do poznania. Polacy wnieśli tu wielkie tradycje historyczne. Jest to ziemia ich przodków, ich wieczna ziemia! Z jakim poświęceniem budują tu

oni nowe życie! Szczecin nie jest jeszcze całkowicie odbudowany, lecz stał się miastem, w którym tętni gorące życie.

— Szczególnie wzruszał — mówił Anisimow dalej — widok ślicznej Polski. Odrodziła się ona, jak Feniks z ruin i popiołów.

— Literatura polska przeżywa okres wielkich przemian. Literaturę tę reprezentują bogate, różnorodne talenty. Nad budową nowej literatury pracuje z jednakową pasją zarówno stara generacja, jak i nowa. Obecnie wielką popularnością cieszy się w kraju powieść L. Rudnickiego „Stare i nowe”, opisująca walkę sił demokratycznych z reakcją. Temat ten przewija się czerwoną nicią w

twórczości wielu innych współczesnych poetów i pisarzy polskich.

— Literatura sztuka polska ma bogate tradycje realistyczne. Wdzieliśmy w Krakowie słynny ołtarz w kościele Mariackim, genialnego rzeźbiarza polskiego, Witostowskiego. Jest to dzieło, wstrząsające siłą realizmu. Wspaniałe tradycje realistyczne ma również stare malarstwo polskie.

— W wyniku pobytu w Polsce i po zapoznaniu się z twórczością polskich pisarzy — oświadczył na zakończenie Anisimow — doszliśmy do przekonania, że powstaje tam nowa literatura — prawdziwie demokratyczna, służąca interesom narodu.

Inflacja, bezrobocie...

Wobec katastrofy gospodarczej stoi Argentyna

NOWY JORK. (PAP). Według doniesień z Buenos Aires, mimo optymistycznych wypowiedzi prezydenta Perona, liczne fakty dowodzą, że Argentyna znajduje się w obliczu kryzysu gospodarczego.

Objawy inflacji wzmagają się z każdym dniem. Również bezrobocie wzrasta ustawicznie.

Różnice między Peronem i mocodawcami amerykańskimi spowodowały, iż USA ograniczyły zakup w Argentynie produktów dla armii amerykańskiej i na cele planu Marshalla.

W ten sposób w Argentynie nagromadziły się poważne zapasy róż-

nych towarów, dla których zabrakło rynków eksportowych.

W Buenos Aires krąży pogłoski, że Peron zwróci się w najbliższym czasie o pożyczkę do USA.

W związku ze wzrostem niezadowolonych z rządu Perona oczekuje się w najbliższym czasie akcji rządowej przeciwko „niebezpiecznemu komunizmowi”. W ten sposób Peron zamierza odwrócić uwagę społeczeństwa od trudności gospodarczych i przyciągnąć go do porozumienia argentyńskiego — amerykańskiego, które, według opinii władz argentyńskich, jest jedynym wyjściem z obecnej sytuacji.

76 milionów członków liczy Światowa Federacja Zw. Zawodowych

PRAGA (PAP). Na konferencji prasowej odbytej w przeddzień wyjazdu do Paryża, sekretarz generalny Światowej Federacji Zawodowych, Louis Saillant oświadczył, że SFZZ zamierza powołać do życia 16 międzynarodowych departamentów zawodowych. 5 takich departamentów — skórzany, metalowy, górniczy, włókienniczy i oświatowy — zostanie utworzonych jeszcze przed kongresem SFZZ, który

odbyć się ma w czerwcu br. w Mediolanie.

Louis Saillant zakomunikował, że w ciągu trzech lat istnienia SFZZ liczba jej członków wzrosła o 11 milionów i wynosi obecnie 76 milionów.



MOSKWA. — W Centralnym Domu Lotniczym im. Frunze dokonano otwarcia wystawy poświęconej udziałowi lotnictwa morskich sił zbrojnych ZSRR w drugiej wojnie światowej.

PRAGA. — Do Paryża przybyła na zaproszenie ministra handlu Gregora albańska delegacja handlowa pod przewodnictwem wicepremiera Tuk Jakova.

PARYŻ. — W słynnych halach warszawskich Paryża, zajmujących powierzchnię 4 hektarów, wybuchł w nocy z soboty na niedzielę groźny pożar, który z trudnością udało się zlokalizować 6-ciu brygdom straży pożarnej.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Bombaju, że policja hinduska aresztowała w ciągu ostatnich 2 dni 245 działaczy związkowych. Aresztowania te pozostają w związku z trwającym od kilku dni strajkiem kolejarzy.

NOWY JORK. — 18 lutego, po 8-miesięcznej przerwie, wznowiła swe prace

Dobry przykład

Szlachetna pasja Władysława Ziętki

Drobne usprawnienia wprowadzone do produkcji przez Władysława Ziętkę, kierownika, kuzni, a zarazem czołowego wynalazcę „Pafawagu”, zastępują roczne prace 20 wykwalifikowanych metalowców.

Zapytany, jak dochodzi do swoich pomysłów, Ziętka mówi, że np. przy obróbce, na którą składają się dwie operacje, pocięte już kawałki żelaza „zawaliły” drogę i tamowały ruch w kuzni. Musiał więc wynieść przyrząd, któryby jednocześnie ciął, zginał i dziurkował łapki podługowe.

Przedmiotów, spraw i zagadnień, które w gospodarce narodowej „tamują” ruch i zawałają drogę, jest bardzo wiele. W przemyśle będą to przede wszystkim braki i odpady w produkcji, wadliwe magazynowanie, scentralizowane zaopatrzenie, tworzenie się zbędnych remanentów. W administracji przemysłowej i publicznej — będzie to niewłaściwa organizacja rachunkowości, nieszczędne gospodarowanie subwencjami, brak dyscypliny finansowej,

mieszanie kompetencji, wysokie koszty kancelaryjne.

Do walki z tymi problemami stała się pasją Władysława Ziętkę „Pafawagu” — jak on — usprawnić działanie swojej placówki.

W przeciwieństwie do Ziętki i jego „niewidzialnych ludzi” wykonujących robotę, na której kraj zarabia miliony złotych, znaleźć można w administracji przykłady ludzi żyjących, konkretnych kosztujących wiele pieniędzy — i... niewidzialną robotę, zmarnowany czas, zmarnowany publiczny pieniądz. Odpowiednie ustawienie tych ludzi — to źródło miliardowych oszczędności w gospodarce narodowej.

Jedną z pierwszych prac państwowej komisji planowania gospodarczego będzie więc dokładne skontrolowanie budżetu i wprowadzenie jak najdalej idących oszczędności w gospodarce narodowej. Bardziej racjonalne wykorzystanie naszych zasobów i możliwości, to jeszcze jeden krok w walce o dobrobyt. I.W.

Minister Świątkowski o reformie sądownictwa

WARSZAWA (PAP). 20 bm. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Prawników Demokratów Oddziału Warszawskiego. W zebraniu wzięło udział ok. 500 prawników warszawskich.

Minister Sprawiedliwości prof. Świątkowski wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień wymiaru sprawiedliwości, omawiając

w szczególności projekt reformy sądownictwa i adwokatury.

Min. Świątkowski scharakteryzował zasady zaprojektowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformy procedury karnej.

Omawiając projekt reformy adwokatury min. Świątkowski wezwał na to, iż oblicze adwokatury ukształtowane w warunkach kapitalistycznych musi być radykalnie zmienione.

Wymiana doświadczeń w przemyśle mineralnym między Polską i Czechosłowacją

W ramach współpracy polsko-czeskiej na odcinku gospodarczym Przemysł Mineralny zawarł z czeskim przemysłem mineralnym, umowę

wę o wymianie praktyk w zakładach pracy.

Dotychczas z praktyk wakacyjnych w Czechosłowacji skorzystało 29 osób.

Czesi przysłali nam w tym samym okresie 24 praktykantów.

Obecnie w Zakładach Ceramicznych w Ziębicach (Dolny Śląsk) przebywa na praktyce 6 inżynierów Czechów — fachowców przemysłu ceramicznego, którzy przechodzą tam specjalne wyszkolenie w ramach wymiany doświadczeń produkcyjnych między obu krajami.

W najbliższym czasie wyjadzie do Czechosłowacji 6 naszych inżynierów — ceramicznych.

Powodzenie kolejek linowych

ZAKOPANE (PAP). Ruch na kolejkach linowych w Zakopanem jest trzykrotnie większy niż w okresie przedwojennym.

Ogółem w czterech latach powojennych kolejki linowe w Zakopanem przewiozły 1.260.000 pasażerów, z czego 502.000 przypada na kolejkę linową na Kasprowy Wierch, 728.000 na kolejkę linową na Gubałówkę, a 30.000 na wyciąg sanioły.

Gdzie sunęły lotne nioski...

Zieleni się step

CHMURZĄC w zdenerwowaniu szerokie brwi i skubiąc wąsa, Iwan Zacharczenko obchodził młody sad.

Założenie sadu na stawropolszczyźnie, w Kargulaskim stepie nie jest sprawą łatwą. Mieszkańcy wsi Kargulak jeszcze za carskich czasów próbowali zakład winnic i ogrody. Za każdym jednak razem, suche, gorące wiatry niszczyły sadzonki, zasypywały je piaskiem. Ubogi krajobraz urozmaicały jedynie suchozielne akacje i kępki na wpół zeschniętego plotu.

Gdy we wsi zorganizowano kolchoz. Mikołaj, powstał znów projekt założenia kwitnących ogrodów. Tym razem rolnikom przyszła z pomocą nauka radziecka, stworzona przez I. Mieczurina.

Iwan Zacharczenko, gorący zwolennik Mieczurina, poświęcił swój czas i zdolności nauce. Zgłosił się do zarządu kolchozu i oświadczył, że podejmie się wyhodować sad. Otrzymał działkę i brygadę robotników.

Założenie sadu odbywało się według nowych metod. Przy użyciu traktorów z państwowej stacji maszynowo — traktowej zarano ziemię na głębokość 70 cm, aby umożliwić rozwój korzeni i za-

chowanie wilgotności gleby. Wokół posadzone pas ochronny z drzew akacjowych i morelowych.

Gdy drzewa ochronne podrosły i utworzyły zaporę dla wiatrów, przystąpiono do sadzenia jabłoni i winogron. Całą swą wiedzę i doświadczenia włożyli rolnicy w tę pracę. Szczęśliwie w ciągu lata spulchniano ziemię; wykopano studnię, aby woda była pod ręką.

Mineło kilka lat. Na dziesiętkach hektarów ziemi rosty winnice, jabłka, morele i winne krzewy.

— Już drugi rok mamy świetny urodzaj — z dumą oświadczył Zacharczenko. — Zbieramy po 30 centnarów winogron z hektara. Postanowiliśmy powiększyć sad o 10 hektarów. Ochronne pasy drzew już posadzone. Sadzonki hodujemy sami — lepiej się aklimatyzują.

Duma Zacharczenki była uzasadniona. Zmierzone korony kilku jabłoni. Docho dziły one do 5 m. Grubość pnia wynosiła 14 — 16 centymetrów. Tak świetny rozwój drzew owocowych w stepie możliwy jest tylko dzięki wyteżonej zbiorowej pracy rolników, pracy popartej doświadczeniem i wskazówkami uczonych badaczy.

G. Sokolow

Podziękowania

Panu Prof. Dr Czyżewskiemu, Adiunktowi dr Jezioro Pani Madej, całemu gronu lekarzy kliniki chirurgicznej PCK za szczęśliwe przeprowadzenie poważnej operacji, oraz Paniom instruktorkom i siostrzom za troskliwą opiekę podczas choroby tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać”

1312 Kuśnierzowie

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. KRYSINY WOSZCZYK

studentki III-go roku Akademii Stomatologicznej w Warszawie, zmarłej tragicznie w wypadku samochodowym w Karpaczu, oddaję się na bożeństwo za duszę s. p. zmarłej w dniu 22 lutego r. b. we wtorek o godz. 10 r. w Warszawie, w Kościele Akademickim św. Anny, na Krak. Przedm., na które zapraszają rodzina, przyjaciele, koledzy i koleżanki oraz życzliwych pamięci Zmarłej, pogrzeżeni w bólu

OJCIEC I MATKA

SŁOWO POLSKIE Nr. 52 Str. 2



tygodnik satyryczno-polityczny

W 26

Urząd Skarbowy w Oławie

T.W. 869, 967, 1314/48

Obwieszczenie o licytacji

Dnia 28 lutego 1949 o godz. 12 w budynku Urzędu Skarbowego ul. Bol. Chrobrego 31, pokój 12 odbędzie się licytacja ścigaczek do piwa, flaszki do piwa i limonady, butli gazowych, urządzenia restauracji, mebli, auta osobowego Opel P 14 itd.

Przedmioty przeznaczone na sprzedaż oglądać można 25 i 26 lutego o godz. 12—14 zaś 28 lutego o godz. 11—12.

za Naczelnika Urzędu MGR GROMKOWSKI

K 863



W 57



Tygodnik dla dzieci

W 35

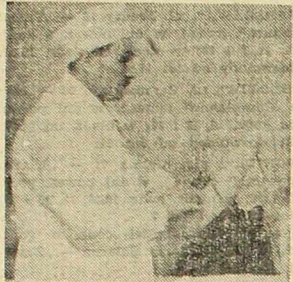
Ojciec 80-ciu chorych

Gryfogóra woła o drugiego lekarza

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego“

O Gryfinie Śląskim, siedzibie ongiś Bolka Piastowicza, malowniczo położonym i pątną wieków naznaczonym miasteczku, mówi się na ogół mniej, niżby na to zasługiwało, chociażby za swą architekturę. Leży ono trochę na uboczu od głównych szlaków, między Jelenią Górą a Lwówkiem. Na horyzoncie rysuje się łańcuch gór Iżerskich, ochraniających tę okolicę od wichrów. Teren jest wybitnie falisty, drogi wijące się serpentynami, po wietrze rzękie i czyste.

W Gryfogórze, położonej o kil-



DR. CYRKOWICZ UZUPEŁNIA PACJENTCE ODMĘ

lometr drogi od Gryfina, otwarto w tych dniach uroczyste nowe sanatorium Zakładu Ubezpieczeń dla chorych na płucę. Jedziemy, aby obejrzeć tę nową placówkę walki z plagą gruźlicy.

PRZED ROKIEM BYŁA KUPA GRUZÓW

Jeszcze przed niespełna rokiem kupa wypalonych ruin znaczyła w głębi 16-hektarowego parku ślad po bardzo zniszczonym przez wojnę niemieckim zakładzie dla nerwowo chorych i alkoholików. Dziś stoi tu gruntownie odbudowany duży gmach. Prawe, dłuższe skrzydło — to oddział męski sanatorium, lewe — krótsze — mieści oddział kobiecy. Poprzeczna galeria łącząca skrzydła, posiada parapiętrowy „żużel“ wykusz, będący siedzibą gospodarczej części sanatorium. Gmach jest 3-piętrowy, solidny, lśniący bielą i czystością, spotęgnowana jeszcze wewnątrz znakomita, tak dotychczas, łańcucha mebli.

Wita nas przy wejściu dyrektor sanatorium dr. Adam Cyrkowicz, zwracając od razu naszą uwagę na obszar i piękno parku, przecięte go dwoma błękitnymi pasami wianod do leżakowania o południowej ekspozycji, z widokiem na góry.

Sanatorium jest już częściowo czynne i przebywa w nim 81 kuracjuszy, przeważnie robotników i urzędników — młodych i w nie najgroźniejszym stanie choroby. — Mamy ogółem 250 miejsc, wystarczającą ilość pościeli, łóżek, obsługi i personelu administracyjnego. Pod względem urządzeń leczniczych jesteśmy pierwszorzędnie wyposażeni, ale jestem sam jeden, nie mam żadnego lekarza do pomocy, wskutek czego nie mogę przyjmować na razie więcej chorych. Gdyby mi przydzielono chociaż jednego lekarza, lub bodaj świeżego absol-

wenta medycyny, natychmiast przyjąłbym dalszych 40 pacjentów — oświadcza dr. Cyrkowicz.

CZTERY FUNKCJE — JEDEN CZŁOWIEK

Oglądamy salę operacyjną, opatrunkową, rentgenową, aptekę, laboratorium, gdzie laborant bada płowinę, moczu i krwi, aparaty odmowe i do przepalania zrostów, zapasowy ruchomy aparat rentgenowski do sali operacyjnej, zapasy leków oraz bogato wyposażone magazyny i obok zachwyty ogarnia nas zdumienie. Jak to? To wszystko ma ogarnąć jeden lekarz, będący w jednej osobie: ordynatorem, operatorem, rentgenologiem, dyrektorem zakładu, a więc obarczony zadaniami czysto administracyjnymi, no i... „ojcem chorych“ — bo tak nazywają kuracjusze dr. Cyrkowicza, pełnego energii, dobrego specjalistę — fizjologa i jak widać znakomitego organizatora. A dr. Cyrkowicz ma za sobą 4 i pół lata obozu i to nie było jakiegoś Oświęcim i Dachau.

W zalanej słońcem ślicznej jadalni, której jedynym ciemnym (w kolorze) akcentem jest fortepian Bechsteina, zgromadziłem się na uroczystość otwarcia zakładu wszyscy kuracjusze, przedstawiciele partii i władz, dyrekcji wrocławskiego oddziału ZUS w osobach dyr. Prędzalskiego i inspektora Stępczyńskiego; z Jeleniogórskiej — insp. dr. Wilczur i dr. Rojek, przedstawiciel starostwa Z. Jedrasiak, lekarz powiatowy dr. St. Kolarz, dyr. Miejski Szpitala dr. M. Małachowski, dr. Szlak z sanatorium w Bukowcu.

Po przemówieniach oficjalnych, wyrażających życzenia rozwoju nowej placówki leczenia, przedstawił PZPR M. Pałasz podkreś-

la, że „gmach, który powstał trudem robotnika — służy dziś robotnikom, odzyskującym tu zdrowie dla dalszej wydajnej pracy“ a przed stawiciel kuracjuszy Smuda, redaktor gazetki ściennej, robionej przez samych kuracjuszy, zaznacza, że „w Polsce Ludowej nawet ten robotnik, którego dotknęło nieszczęście gruźlicy, dziś już patrzy uśmiechem w przyszłość, wie bowiem, że rząd troszczy się o jego zdrowie i zapewni mu możliwość leczenia“.

Nastroj obładowy był tak pogodny, że przez cały czas ani jeden pacjent nie zakaształ.

Trudno pominać milczeniem wspólną kuchnię, gdzie wśród niezliczonych, lśniących kotłów z warzącą chłwą w dłoni i białą wysoką czapą na głowie służy sprawuje władzę Jan Solanko, dysponując sztabem wesolych pomocników.

PRZYBYWA IM NA WADZE

W 3-osiennym, tonącym w słońcu pokoju zawieramy znajomość z Klarą Kaczmarczyk, robotnicą Stalarni Mechanicznej ZZPW z Zabrza. Jest zachwycona sanatorium i jego warunkami, narzeka jedynie na to, że „są tylko 3 ślaczki“, a najlepiej się z nimi porozumiewa. W pokoju tym mieszkają 4 kuracjuszek, wszyscy stłkie młode i pogródne.

Pobyt w sanatorium wszyscy sobie chwala; i pomocnica domowa Maria Wojtanowicz, i krawcowa kostiumowa Teatr Państw. w Katowicach Klarczyńska, i uroczą Pałuszczakówna i sztygar z Wieliczki W. Lembas i in.

Wszyscy lubią swą gazetkę ściennej „Biuletyn Sanatorium“, do której nie wolno pisać inaczej, jak z humorem. Chwała sobie też świetlicę, gdzie jest radio i różne gry. Nie narzekają nawet na rygor sanatorium, bo im przybywa na wadze, wracają siły i wiedza, że „odwiedzić się Państwu i poleceniu po wyzdrowieniu — zdwojeniu wysiłkiem w pracy nad budową Polski Socjalistycznej“.

Tak brzmiało pożegnanie: M. ZAWADZKA

Premie w akcji „H“ — to nagroda za trud kobiecy

Nie powiodła by się projektowana na ogromną skalę akcja „H“, gdyby nie wkład pracy ko-biet, gospodyń wiejskich. Dlatego właśnie postąpiły władze organizacyjne całej akcji, apelując właśnie do nich i im tłumacząc realne korzyści, jakie pyną z akcji „H“ zarówno dla nich samych, jak i dla całego państwa.

Akcja „H“ jak wiadomo, ma na celu nie tylko podniesienie ilości trzody chlewnej, ale również podnie-sienie jakości hodowli. Rząd przeznaczył blisko 13 miliardów złotych na akcję „H“, na pokrycie ulg podatkowych i na premie dla hodowców.

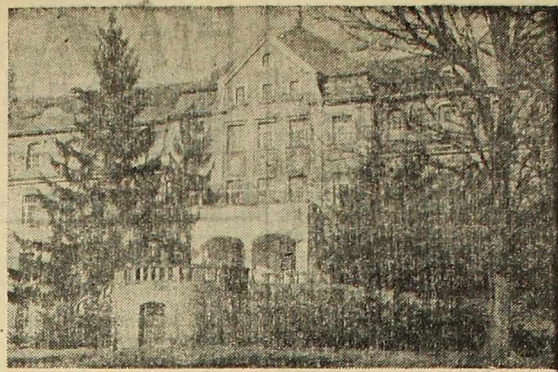
W tym podniesieniu jakości hodowli, tkwią właśnie bodaj czy nie najważniejsze zagadnienie. Kobieta wiejska, na której spoczywa troska o trzodę chlewną i która najbardziej zainteresowana jest w metodach hodowlanych, stosuje metody najczęściej ze starożytności, tradycyjne. Wskutek tego ogromny wysiłek, włożony w gospodarstwo hodowlane, jest często niewspółmiernie wielki w porównaniu z wynikami hodowli.

Organizacje, komitety, władze orga-

nizacyjne wielkiej akcji „H“, zwracają się więc obecnie do kobiet z pou-czeniami z apelu, z perswazją. Akcja nie tylko rodzi się „u góry“. Samozwrotnie, w kołach bardziej uświadczonych i doświadczonych gospo-dyń wiejskich narodziło się hasło współzawodnictwa pracy, nie tylko indywidualnego, ale także zespołowego. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, który przypada w marcu, kobiety wiejskie z obszaru Śląska i województwa krakowskiego przystąpiły do współzawodnictwa w dziedzi-nie hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej.

Sądymy, że za ich śladem ruszą i inne województwa. Ze kobiety w na-jbardziej „zapadłych“ wsiach dowie-dzą się o nowych metodach hodowli i przekonają się, iż metody te są skuteczniej niż dawne.

Kobieta wiejska, niedoceniana i ba-gatelizowana, stać się musi pełnowar-tościowym i świadomym członkiem społeczeństwa, krocząc musi w pierw-szym szeregu postępu gospodarczego. Należy się jej to za jej codzienną, znużającą pracę około gospodarstwa wiejskiego.



SANATORIUM ZUS-4 W GRYFÓGÓRZE

JA CZASIE

Higiena i bezpieczeństwo pracy oprawą socjalistycznej produkcji

A KT oskarżenia w procesie dyrektorów wrocławskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu zarzuca oskarżonym między innymi, że: „wskutek wadliwie za-łożonej wentylacji robotnicy ślepli i chorowali na płucę“. Należy z tego wnosić, że żaden z sądo-nych kierowników przedsiębiorstwa nie zastanowił się nad przyczynami, nie pomyślał o usunięciu zła.

Straty, które poniósł Skarb Państwa wskutek złej gospodarki, oceniono w przybliżeniu na około 60 milionów zł; strat, jakie ponieśli robotnicy na zdrowiu — w o-góle nie da się wyrazić cyframi.

Od chwili, gdy dokonaliśmy re-wołucji społecznej, stwarzamy no-we warunki pracy i nową jej op-rawę: — oprawę socjalistyczną. Win-na ona pracę — w warunkach ka-pitałistycznych ciężką i nużącą — uczynić zdrową i radosną.

Niewątpliwie, wrogowie socja-lizmu, wrogowie nowej etyki pracy, nie dbający o zdrowotne warunki, wypacający celowo sens osią-gnięć Pstrowskiego — rozwinię szkod-nictwo i sabotaż na tym odcinku. Oni właśnie — realizując rzekomo „metodę Pstrowskiego“ — żyłują robotników, zachęcając ich do jed-norazowych „zrywów“ ponad siły i niewzając przez to celowość do-brze pojętego współzawodnictwa pracy.

Głęboki sens zwiększenia wy-dajności pracy tkwi nie w doraź-nych zrywach lecz w zwiększaniu wydajności stale, w ciągu najdłuż-szego czasu i bez narażania zdro-wia robotnika. Pstrowski wykazał praktycznie, że polega to na nlep-szeniu metod pracy oraz higienicz-nych warunków, w jakich się pra-cę przeprowadza.

W zasadzie wydajność pracy mo-żna zwiększyć dwójako:

- 1) przez absolutne zwiększenie ilości pracy w danym okresie cza-su — bez względu na robotnika,
- 2) przez zwiększenie wydajności pracy robotnika drogą ochrony je-go zdrowia i życia.

Pierwsza metoda była właściwa ustrojowi kapitalistycznemu. Zwięk-szając ilość pracy robotnika, kapi-

talista tuczył sam siebie uzyskiwa-ną nad wartością, produkowanych dóbr. Zniszczonych przy produkcji robotników zastępował nowymi ludźmi wyławianymi bez trudu z morza bezrobocia.

Druga metoda właściwa jest so-cjalizmowi, który z pracy uczynił najwyższe kryterium nowej, socja-listycznej etyki. Socjalizm nie tyl-ko dba o coraz większą wydajność pracy, ale i o to, żeby ta praca odbywała się w warunkach najlep-szych, żeby człowiek przez pracę nie był degradowany, lecz żeby od-najdował w niej i ujawniał swoje człowieczeństwo.

Przewidywana w planie 6-cio let-nim rozbudowa ekonom. bazy dla so-cjalistycznego przeobrażenia naszej republiki, wymaga postawienia za-gadnienia socjalistycznego sposobu zwiększania wydajności pracy mo-żliwie twardo i jasno. Dalsze zwięk-szenie wydajności pracy ludzkiej powinno być osiągnięte przez stwe-rzenie właściwej oprawy dla pracy socjalistycznej.

Z chwilą wkroczenia w nowy etap ekonomiki naszego kraju, za-gadnienie ochrony zdrowia robot-nika, długotrwałość jego życia, zdrowie jego rodziny — powinny się wysunąć na jedno z naczel-nych miejsc. Akcja profilaktyczna na tym odcinku (w skali państwo-wej) daje ogromne oszczędności, zwiększa wydajność pracy, czyni-tę pracę socjalistyczną. Ujawnia-się to bezpośrednio i na odcinku dysponowania materiałem ludzkim, przez zabezpieczenie go tą akcją od chorób społecznych, zawodowych i innych form utraty zdrowia, co umożliwi wykonanie całego planu.

Z tych względów dalszy plano-wy rozwój produkcji powinien mieć swój odpowiednik w jednoczesnym rozwoju środków zabezpieczają-cych zdrowie robotników. Brak te-go zestrojenia ujawniałby — ze względu na swe ujemne gospodar-cze i społeczne skutki — tenden-cje sabotażowe. Byłoby to sypa-niem piasku w tryby wielkiego. Sześcioletniego Planu.

Dr. Arwid Hansen,
lekarz przemysłowy

KORESPONDENCJA Z KAMERUNU

W krainie Bamileków

ceglastego kotosu gleby — jest smut-ny, niedostępny, tajemniczy...

Bamilekowie, którzy pod naciskiem ludów z północy przybyli tu przed kilkoma wiekami, liczą około 400.000 ludzi. W okolicach najbardziej za-ludnionych średnia gęstość zaludnienia sięga 200 mieszkańców na 1 km. kw. Na czele poszczególnych szcze-pów stoją naczelnicy, zamieszkujący w dziwnych, stenowatych osrodkach mia-steczach. Dojeżdża się do nich dro-gą między rozgrodzonymi barierami polami. Powoli droga ta zmienia się we wspaniałą aleję, prowadzącą pro-sto do mieszkań „fonga“. Prowa-dzą doń wąskie jednoskrzydłowe drzwi, poza którymi ciągną się kory-tarze usiane licznymi posterunkami straży i wielkie puste sale. Wszędzie wyczuwa się obecność niewidzialnych oczu, zerkaających spoza bambuso-wych ścian.

Naczelnik plemienia żyje w odoso-bnieniu, pod ochroną ścisłego „proto-kołu dyplomatycznego“ i surowo przestrzeganych obyczajów. Autory-

tet jego wzmacniają ceremonie, towa-rzyszące intronizacji, podczas których przez 9 miesięcy nie pokazuje się ludzkim oczom. Mimo to jednak wia-dza jego polega przede wszystkim na wykonywaniu postanowień sekretnych stowarzyszeń.

Do „sekretnych“ stowarzyszeń na-leżą wszyscy naczelnicy rodów. Sta-nowią oni prawdziwy sejm, rozstrzy-gający jednak o sprawach państwo-wych dopiero po złożeniu ofiary na kamieniu u wejściu do świętego ga-ju.

Bamilekowie są odważni, pracow-i, przedsiębiorczy i wybitnie uzdol-nieni w pracach na roli i w handlu. Rolnictwem zajmują się wyłącznie kobiety. Mimo pozornie nie sprzyja-jących warunków, kraj ten posiada wy-soką kulturę rolną. Na najbardziej o-strych pochyłościach, na samych szczytach gór, widnieją regularnie wyciągnięte brzozy oddzielające po-szczególne półka. Widać na nich ko-biety przycięzione do pionowych, o-strych zbroczy, zajęte pracą.

Dla przedsiębiorczych Bamileków

za cięśny był ich kraj. Rozpoczęła się emigracja. Emigrujący robotnicy pracowali na plantacjach, które powo-lii przejmować na własność i osiedla-li się na dobre na całej polaci kraju leżącej u stóp gór Mongo. Okolica ta dała im znacznie większe możli-wości. Wzorując się bowiem na Euro-pejczykach, Bamilekowie pozakładali tam plantacje bananów, kawy, trzci-ny cukrowej, a przede wszystkim kakao. Zenią się wyłącznie ze swymi rodakami i gromadzą w miastach, do których cudzoziemcy nie są do-puszczani.

Geniusz Bamileków przejawia się najmocniej w dziedzinie handlu, który rozpoczynają przy pomocy bardzo niskich środków i dochodzą do wpa-niałych rezultatów. Przebywają dzie-siątki kilometrów po towar i nie wa-hają się poświęcić czasu na rozszech-pnięcie zapalek, aby z pudełka zrobić dwa. Interesują się żywo sprawami swego kraju. Pod koniec zeszłego ro-ku, namówieni przez Francuzów, zb-u-dowali w ciągu dwóch i pół miesiąca górną drogą długości 17 km bez naj-

mniej pomocy ze strony Europej-czyków.

Problemy społeczne nie są im o-bojętne. Specjalnie interesują się or-ganizacją szpitali, aby zmniejszyć śmiertelność wśród dzieci, dotychczas ogromną.

Wbrew temu, co się zwykle w po-dobnych wypadkach obserwuje, po-stęp życiowy wpłynął na odnowienie przez Bamileków dawno zapomnia-nych obyczajów. Policja np. używa obecnie na służbie przeraźliwych ma-sek średniowiecznych czarowników; sprawiedliwość wymierzana jest we-dług starożytnego obyczaju.

Bamilekowie pozostali wierni swo-jej religii i jeśli niektórzy z nich na-wrócili się na chrześcijaństwo, są raczej „schryścianizowani“. Niektórzy miesz-kańcy Mongo przeszli na Islam, co pozwoliło im na wielożenstwo.

Poza tym są to ludzie ambitni, choć-rzadko się z tym zdradzają. Pewien wybitny plantator kawy oprowadza-jąc francuskiego dziennikarza po swo-ich posiadłościach, powiedział doń: — Otworzyliście nam oczy i nauczy-liście nas patrzeć na świat. Wkrótce będziemy umieli postępować tak, jak biali.

Na podstawie francuskiego oryginału opracowała: H. D.

SŁOWO POLSKIE Nr. 52 Str. 3

jej mąż. Jako na sprawców moru Wolkiewiczowa wskazała na Kochańskiego i Markosika.

pod zarzudem szpiegostwa, została wysłana z ZSRR.

Holandii 50 marynarzy Żegluga Rzecznej.

wana przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego.

wziął również udział min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociół.

Prawo wekslowe

Pasazer Komunikacji Miejskiej powinien czuć się bezpiecznie. Czas już, aby nikt z nas we Wrocławiu nie patrzył na jadącą tramwajem jak na Wielką Przygodę. Skoro można co do minuty obliczyć podróż koleją do Warszawy, to przejazd tramwajem przez kilka ulic Wrocławia tej powinien wytrzymać jakąś kalkulację co do czasu.

Tymczasem podróż tramwajem wrocławskim żadnej kalkulacji nie wytrzymuje. Dwa kilometry może na przejechać albo o 20 minut wcześniej, albo o 20 minut później. Czasami człowiek narzuca jest na opóźnienie tylko dlatego, że zadał się z tramwajem, bo piechota zdążył by na czas. Zabójcze zwłaszcza jest „prawo wekslowe”, które dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych bezceremonialnie stosuje wobec pasażerów.

O! choćby wczoraj: pasażer wsiał na ulicy Nowowiejskiej przy zbiegu z Barlickiego o godzinie 8,45, a do Rynku dojeżdżał o godzinie 9,25. Czterdzieści minut jazdy wynikło stąd, że tramwaj po drodze „wstąpił” do remizy, albowiem tam trzeci wóz i załadowany ten „wekslowy interes”, — ruszył normalnie. A wekslowanie odbywało się ze wszystkimi pasażerami...

Straszne jest to „prawo wekslowe”. Nikt nie jest pewny dnia ani godziny. Nikt nie może przewidywać, czy mu nie każą odstawić do remizy nadprogramowego wozu.

Naszym zdaniem — do wekslowania powinno się używać specjalnego wagonu motorowego, który by odbierał zwalniane z kursu wozy. Używanie do tego celu pasażerów, bez względu na wiek, płeć i zajęcia służbowe — jest wysoce niewłaściwe.

SULEX

Notatnik wrocławski

ZARZĄD MIEJSKI komunikuje, że przedłożenie do 28 bm. terminu wydania na karty materiałów wezłaniowych, bawelnianych i białych obowiązują nie tylko we Wrocławiu, ale na terenie całego województwa i obejmuje tylko tych, którzy zarejestrowali karty.

OPERA „FLIS” oglądana będzie w Teatrze Wielkim w niedzielę (27 bm.) o godz. 11 przez członków Związku Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych. Przed przedstawieniem odbędą się 3 próby sceniczno-muzyczne, dziś, we czwartek i piątek (gmach OKZZ, godz. 18). Balet — we czwartek i piątek.

DELEGACI MINISTERSWA Kultury i Sztuki oraz przedstawiciele KCZZ spodziewani są na najbliższym przedstawieniu opery „Flis”.

W DAWNYM SKŁADZIE obrano ponownie zarząd Związku Emerytów we Wrocławiu na zebraniu w dniu 13 lutego. Postanowiono też podnieść związkową składkę miesięczną do 30 zł a na Kasę Pośmiertną — 40 zł.

OD DZIŚ MOŻNA kupować drób w sklepie Powszechnej Spółdzielni oraz w sklepach Centrali Mięsnej. Cena za kilo — 300 zł.

NA WALNYM ZEBRANIU członków Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego wybrano na prezesa ob. Emilię Wojtowicz, na sekretarza — ob. Helenę Kannekier.

Dziś na Rynku

Dziś w 31 rocznicę powstania Armii Czerwonej, delegacje zakładów pracy oraz Kół TPPR zbiorą się z wieńcami, o godz. 15.00 przed gmachem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Rynek 6), celem udania się na cmentarz żołnierzy radzieckich na Krzykach i złożenia na nim wieńców.

Na premie dla amatorów

OKZZ, WRN, MRN

proszone o subsydia

Wystawa prac amatorów, zainicjowana przez Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków, ul. Ofiar Oświęcimskich 38, będzie trwała do końca lutego. Zwiedzający wystawę mogą wziąć udział w akcji społecznego promowania prac, które zdobyły sobie największe powodzenie. Przy wejściu należy wykupić bon premiovą w cenie 50 zł. i wpisać na nim nazwisko.

SELOWO POLSKIE Nr. 52 Str. 4



14 stopni Celsjusza

Wrocław w pełni słońca

Dzień wczorajszy był już dniem typowej wiosny, choć nad ranem ścisnął przymrozek i jeszcze o godz. 9-iej na ziemi widniał w cień słońca. W dzień temperatura przy „włoskim” niebie podniosła się do 14 stopni ciepła.

Nie należy zapominać, że wedle zapisów instytutu meteorologii z lat 80-tych, na 21 lutego wypada pierwszy dzień przedwiosna we Wrocławiu, to znaczy, że od tego dnia średnia temperatura dobowo traci wartość ujemną. W tym roku straciła wcześniej.

Jak donoszą nam pszczelarze — ule już zmanifestowały wiosenne nastroje i pszczoły robiły „oblot”. Taki sam „oblot” wiosenny robiły też dzieci: parki i skwarki niejskie zaroily się nie tylko dzieciarnią „karetkową” (w wózkach), ale i dzieciarnią starszą, rozbiegającą, rozkrzyżowaną. A i znacznie starsza młodzież również szukała natchnień wiosennych na łonie natury wielkiego miasta.

Wielu mężczyzn wrzuciło wczoraj płaszcze. Krótkie przebywanie na świeżym powietrzu o tej porze roku bez dobrego przyodziewu może nie szkodzić, ale dłuższy pobyt nie jest bezpieczny, zwłaszcza, gdy lekarze sygnalizują epidemie (czy pandemię) grypy.

Dziś po mgłach rannych powinniśmy się dalej cieszyć pogodą,

choć pod wieczór już możemy zaobserwować niewielkie zachmurzenie.

Nadchodząca szybkimi krokami wiosna odbiła się na wyglądzie i towarze naszych kwiaciarni. Choć w kwaciarni plantacji miejskich przy ul. Fredry ekspedientka zbyła nas lakoniczną odpowiedzią, że nowalijek nie ma, trudno nam było to uwierzyć.

Przypominamy

Przypominamy, że wybory do Komitetów Blokowych trwają. Każdy obywatel miasta, obowiązany do głosowania, powinien spełnić obowiązek.

Co to jest „Wystawa DD”? Plastyki w Pafawagu

W planach Zw. Plastyków wrocławskich znajduje się wystawa objazdowa dla świetlic, w celu dotarcia z dziełami plastyki do mas pracujących i zdobycia sobie rzeszy nowych konsumentów i wielbicieli prawdziwej sztuki. Już w tym tygodniu nastąpi otwarcie pierwszej tego rodzaju wystawy w świetlicy Pafawagu. W ramach wystawy projektowane są dyskusje z robotnikami. Wystawa w Pafawagu budzi już dzisiaj wielkie zainteresowanie pracowników tego wielkiego zakładu.

I rzeczywiście. W kwiaciarni „Flora” w Rynku aż pachnie wiosną. Białe i lilijowe bez kuski. Kosztuje 100—150 zł gałązka. Upajający zapach mają hiacynty (600—800 zł doniczka). Trzeba wiedzieć, że ich cebulki sprowadza się z Holandii. Kwiaty są pięknego, różowego i białego koloru. Subtelny zapach rozsiewają konwalie (40 zł gałązka).

Kwiaty piękne, lecz bez zapachu, to tulipany (200 zł gałązka). Są też goździki (100—250 zł), krokusy i kwiaty normalnie na Wielkanoc kłowie. W tym roku za kwiaty one już pięknym, pomarańczowym kwiatem.

Jeszcze w tym tygodniu będą narcyzy, żonkile i amarylisy.

Studenci w akcji H

Działalność medyków weterynaryjnych

Zarząd Koła Medyków Weterynaryjnych Stud. U. i P. we Wrocławiu rozumiem donosił o akcji „H” dla podniesienia gospodarki narodowej, powziął uchwałę o przystąpieniu do akcji „H”. Zarząd poczynił też następujące kroki:

- 1) Powołał odrębną sekcję akcji „H”;
- 2) Do współpracy w sekcji zgłosiło się ochotniczo 60 studentów wyższych lat medycyny weterynaryjnej;
- 3) Opracował tematy prelekcji z zagadnień wiedzy lekarsko-weterynaryjnej, wpływającej na podniesienie nie hodowlą i zdrowotności zwierząt użytkowych;
- 4) Prelekcje mają być wygłaszane w cyklach, z których każdy będzie obejmował:
 - a) zasady hodowli,
 - b) wychów i żywienie,
 - c) higienę,
 - d) zapobieganie chorobom (profilaktyka).

Dla zrealizowania tych zamiarów, przedstawiciele Zarządu Koła konferowali z Zarządem Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Koło Med. Wet. we Wrocławiu poprzez Radę Porozumiewawczą Kół Med. Wet. w Polsce jest w kontakcie z Departamentem Wet. w Warszawie, co do masowego zatrudnienia studentów w wiosennej akcji szczepień przeciwwścieczkowców.

Studentów medycyny weterynaryjnej z Wrocławia konkretną i bezinteresowną pracą, spłacając w ten sposób dług zaciągnięty wobec społeczeństwa, chcą w ten sposób chcą wydziedziczyć się za umożliwienie bezpłatnego korzystania z wiedzy.

Ręka »na pulsie» tramwajów miejskich

Przy wejściu do gmachu dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych przy Piacu Solnym w pokoju na parterze (z lewej strony) mieści się wydział statystyczny. Kto tam wejdzie — wie wszystko.

Wszystko wiemy o tramwajach. Tam jest zanotowane, że 1-ke obsługuje 3 wozy pojedyncze, że 2-ke obsługuje 6 wozów z przyczepkami, że 3-ka ma taką samą obsługę, że 4-ka służy (5 tramwajów podwójnych), że na linii 6 jeżdżą 9 wozów, ale pojedynczych, na 7-ke — 4, na 8-ke — 3 (pojedyncze) na 9-ke — 6 na 10-ke też 6, ale podwójnych, na 11-ke — 1 Linia nr 12 obsługiwana jest przez 6 wozów pojedynczych i 6 podwójnych, a linia „O” przewozi klientów w 44 wagonach (22 tramwaje z przyczepkami).

14-ke obsługują 4 wozy, 15-ke 3 (pojedyncze), 16-ke — 6 (pojedynczych). Obsługa 17-ki (Pafawag) podlega specjalnym regulom.

„Statystyka” wie jaki wóz i gdzie kursuje, kto na nim jeździ, wie wszystko o każdym konduktorze.

Nowa bursa dla studentów

Zarząd Powiatowy Związku Bojowników z Faszyzmem uruchomił dla studentów burzę we Wrocławiu przy ul. Podławe Oławskiej 16. Bursa obliczona jest na 120 miejsc. Sekretariat przyjmuje podania do 27 lutego. Pierwszeństwo mają członkowie Związku.

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny z okazji inauguracji Roku Chopinowskiego — w wykonaniu Ryszarda Baksta, Piotra Łoboz i orkiestry PTD pod dyktando K. Wilkomirskiego. W programie: koncerty fortepianowe e-moll i f-moll Chopina.

Ceny biletów od 60 — 300 zł; przedsprzedaż w kasie Teatru i OKZZ.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codziennie od 9 — 21 — „Summatra”.

Kino

KINA — w niedzielę i święta poranki filmowe we wszystkich kinach o godz. 10.30.

„SLASK”, ul. Gen. Świerczewskiego 67 „SKARB” (polski), w dn. powsz. od godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. od godz. 12, 14; dozwolony od lat 14.

„SCALA”, ul. Mikołaja 37 — „SKARB” (polski), w dni powsz. godz. 16, 18, 19, 20, 21; w niedz. od godz. 12, 14; dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA”, ul. Fredry 16 — „Trzeci szturm” (radz.), w dni powsz. o godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. od godz. 12, 14; dozwolony od lat 14.

„POLONIA”, ul. Zeromskiego 53 — „Noc w Casablance” (amer.), w dni powsz. od godz. 16, 18, 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 14.

„PIONIER”, ul. Stalina 71 — „Klatka słowicza” (franc.), w dni powsz. godz. 15 i 17; w niedz. godz. 10, 12, 14, 16 i 17; dozwolony od lat 7. Program Aktualności codz. o godz. 19, 20 i 21 — Zorza polarna — Zawody hippiczne.

„TECZA”, ul. Kościuszkii 177 — „Krakati” (czesk.), w dni powsz. o godz. 16, 18 i 20; w niedz. od godz. 14; dozwolony od lat 18.

„FAMA” — Psie Pole — „Moja miła” (radz.), w dni powsz. o godz. 19; w niedz. o godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14. — Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW” — ul. Olszewskiego 58 — „Życie pszczoły” i „Ekspedycja na Grenlandię”. Nadprogram: Kreskówki. Pocz. seansów w dn. powsz. godz. 16 i 18, w niedz. i święta o godz. 10.30, 14, 16, 18 i 20.

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem” — Łokietka 11 „Łabędziem” — Pułaskiego 16 „Mewami” — Partyzantów 25 „Stara Apteka” — Kurzy Targ 4

Bolesławiec zwyciężył w festiwalu artystycznych zespołów wojskowych

Zakończyły się występy zespołów świetlicowych jednostek Wojska Polskiego, zorganizowane przez Wrocławskie Dowództwo Okręgu w ramach Festiwalu Zespołów Wojskowych. W wyniku eliminacji pierwsze miejsce zajął zespół z Bolesławca, drugie — jednostka wojskowa z Jeleniej Góry. Trzecim miejscem podzielili się zespoły Wrocławia i Chorzowa.

Rozdanie nagród i przemówienia zastępcy dowódcy OW płk. Krzemienia i wiceprezesa TPZ — ob. Węgra zakończyły stronę oficjalną festiwalu. Po rozdaniu nagród zespoły nagrodzone wystawiły najlepsze fragmenty swoich programów. (RS)

Spacerem po Wrocławiu

Dziurawe kubły na murawie

W piękny słoneczny dzień niedzielny wizyta u krownych zamieszkałych w Oporowie przestaje być „daleką wyprawą” dostarcza bowiem przyjemnego w tych warunkach spaceru, od ostatniej stacji tramwaju nr. 4 do właściwego osiedla Oporów. Półtorakilometrowy od ciek szozy przypomina raczej ulicę, lub nawet dzięki zadrzewieniu, odcinek parku. Posiada obustronne chodniki krawężnikami wzdłuż jezdni. Ma się wciąż wrażenie przedłużenia ulicy miasta, łączącej się nieznanie z ul. Wrocławską w Oporowie. Nawet most na rzeczce Słężce stanowi miłe urozmaicenie. Taką rolę wylotowa winna być ozdoba Wrocławia, terenem przyjemnej wycieczki podmiejskiej.

Niestety urok takiego spaceru zdołano zepsuć w sposób wyjątkowo niemity. Całą łakę nad rzeczką graniczącą z szosą zamieniono w jeden wielki śmietnik, usypisko wszelkich odpadków miejskich zrzuconych tu masowo prawdopodobnie przez wozy ZOM-u. Na rozległej przestrzeni leżą rozrzucone pobite porcelanowe sedesy, dziurawe przeważnie błękitne kubły, bina-

mniej nie przypominające niezabudę, zardzewiałe piecyki i rury, zbutwiałe szmaty i pogięte blachy. Cały smulek wypłył przez miasto odrzucając specje łake.

Czyż nie można znaleźć na ten cel miejsca bardziej oddalonego od ulicy, którą podąża co dzień w jedną i drugą stronę setki ludzi pracy, gdzie auta mkną jedne za drugimi, kursują zamieszkie autobusy, gdzie mieszkający miasta idą zacerpnąć tyk świeżego powietrza? Są tam na łące doly i wyrwy, można by je wypełnić śmieciami i przykryć warstwą ziemi żeby nie rażyły oczu. Najbliższe sąsiedztwo spacerowca alei zobowiązuje...

Może sprawcy tego zmasowania brudów liczą na pomoc rzeki Słęży, która wiosną krokrocznie zalewa łaki i przeżywa krótki okres, kiedy jej się wydaje, że dorównuje Odrze. Czyżby liczyli na to, że zburzony nurt wylewny zmiecie brudy i uniesie je gdzieś dalej? Trudno jednak liczyć na to z pewnością. Pewne jest natomiast, że ani trawa ani kwiaty nie wyrósł na błazanej glebie i nie zamaskują rchlujstwa.

Emzet

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego

Zakład Elektrotechniki Samochodowej
Jelenia Góra, ul. Słowackiego 3 — tel. 31-60

**regeneruje
i reguluje**

K 820

wyłączniki samoczynne i regulatory napięciowe
typu D.K.W. (raglery) samochodowe i motocyklowe

CENNIK na nasiona

wysyłamy na życzenie

SPECJALNY SKŁAD NASION

JEZIORKOWSKI i S-ka

Sp. z o.o.

K 824

Poznań, ul. Wielka 13 — Telefon 37-01 i 37-02

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia II-ej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na	50500 51017 727 52491 534 53197
Nr 14951 w Warszawie, 31328 w	483 528 618 54008 120 807 889 55342
Warszawie, 34978 w Poznaniu, 85992	902 56096 213 653 675 706 721 832
w Warszawie.	57116 341 58134 610 60953 61031 358
Wygrane 500.000 zł padła na Nr	62692 780 63486 64482 892 65172
34874 w Pabianicach.	66282 67406 68806 69265 453 708
Wygrane po 200.000 zł padły na	70236 238 71547 72209 301 73268 683
Nr 20010 w Poznaniu, 64816 w	74291 623 896 76202 244 94 975
Radomiu.	77106 200 340 438 78854 79460 600
Wygrane po 100.000 zł padły na	931 80384 882 82121 132 189 223 438
Nr Nr 9884 31369 41033 56200 56257	77106 503 86072 148 204 218 602 972
67882 77332 78753 94399.	997 83224 248 668 965 89320 971 90235
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr	750 840 91108 263 949 92183 93103 670
Nr 21873 26509 35390 38489 59609	835 994 94619.
68964 94701	
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr	Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł.
Nr 10527 15591 20849 23673 29989	43012 29 179 80 224
37748 39010 41155 43382 56085 56418	67 72 506 650 755 44007 47 181 235
58129 66231 71291 75171 75384 77993	47 79 301 45 82 5 483 523 4 35 824
83044 59420 91021 91375.	789 892 940 94 45116 42 98 271 82 97
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr	386 428 31 62 76 514 35 872 77 98 956
Nr 2197 6661 8965 11116 11359 13622	64 5 46080 134 218 73 74 7 333 508
13646 13974 14539 15236 15836 17247	606 18 38 723 837 918 47121 81 247
19442 23463 26318 36003 39196 42257	368 668 796 827 51 83 84 5 917 45
42765 42873 46233 47472 49904 51691	48003 58 144 214 322 39 46 81 94 408
52623 53690 56056 61353 62107 62413	14 68 505 59 697 49115 53 85 214 34
56226 65504 65714 88957 69232 70316	41 323 43 80 412 512 34 625 34 830.
73558 74972 78881 80050 83672 84678	50167 257 67 371 88 406 580 622 42
85764 87814 88709 88870 89454 90904	80 4 5 70 703 15 24 39 910 40 51139
91894 94365.	75 203 13 35 44 64 338 55 453 64 6
Wygrane po 4.000 zł padły na Nr	82 760 82 816 53 6 93 990 52120 55
Nr 36 230 983 1551 2379 637 3857 875	217 80 342 484 545 674 854 74 901 21
4245 555 875 5413 6120 180 209 7968	79 53014 27 260 94 317 470 76 96 550
9120 188 791 10770 931 11841 984	728 36 929 32 42 72 54017 048 090 3
12807 13155 174 14827 15578 667 16101	218 37 374 84 533 636 41 88 97 734 65
185 450 17379 464 18090 236 311 18284	87 952 75 81 55102 3 9 257 90 414 19
793 20293 999 21166 449 22591 23892	568 899 796 805 45 958 67 56058 121
24162 180 967 969 982 25042 217 387	36 232 33 58 62 397 409 48 87 505 54
26496 592 27341 852 28759 791 29092	615 70 713 842 920 40 65 57078 100
30477 31949 32376 423 33041 447 34064	76 82 94 321 450 86 739 817 61 77
320 786 924 35974 36124 37436 38341	939 58019 77 193 318 483 505 79 685
705 922 39749 40834 991 41184 327	91 713 15 71 3 98 817 28 21 64 930
821 887 42493 594 43164 414 467 44115	70 59028 318 34 400 72 217 32 642 85
120 198 350 390 860 45324 823 46089	716 811 24 36 51 7 906 82 45 94.
406 461 47221 441 48134 988 49247	60044 114 178 189 233 346 413 39
852 342 780 863	85 96 673 708 85 886 916 34 61152

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.

MODY O MŁODYCH
TYGODNIK
MODY I
AKADEMICZNY
poprosu

Kupię 3 GŁOWICE
do **Hanseli** typ 19 E

„Helia” Kraków,
Kolejowa 12

10.000 złotych
NAGRODY

za wskazanie miejsca pobytu Urszu
li Pokutyńskiej lat 12 i pół, wzro-
stu około 150 cm, blondynki, ubra-
na w granatowy płaszcz i czerwoną
dzianą czapkę. Wyszła z domu bez
dokumentów dn. 9.12.48 r. (Osta-
tnio widziano ją w Kaliszu). Wiado-
mość: Suwałki, Bydgoszcz, Aleje
1 Maja 58 m 6, lub najbliższej MO.

OGŁOSZENIA DROBNE

FUTRA, różne skórki futerkowe, wy-
garbowane i surowe, kupuje „Oceston”.
Centrala w Gdyni, Świętojańska 36,
Oddział Warszawa, Chmielna 15 K 173

MEBLE różne najtaniej kupisz, najko-
rzystniej sprzedasz, Stalina 131 sklep.

TRAGUTTA 35 — Zakład pogrzebowy
„Concordia” wykonuje najtaniej solid-
nie, szybko K 791

LALKI naprawia, odnawia, fachowo —
tanie — Wytwórnia „Lalka” — Wroc-
ław, Miernicza 25. K 615

IDEALNE cienkie gwarantowane jako-
ści przetrwały „Apis” — smoczek, za-
krępacze, napaluszki, czepki, kapiele-
wo, potniki — poleca Fabryka „Signa”
Kraków, Józefińska 28. K 550

ZNACZKI całe zbiory, pojedyncze lep-
sze sztuki, kupuje stale „Fortuna”
Wrocław, Rynek 46. K 780

MASZYNY połącznicze mechaniczne,
patentowe, podział 14-16 na chodzie
sprzedam. Oferty składać pod „Maszynę
patentową” Łódź, „Czytelnik”, „Flot-
kowskie” 96. K 577

WOZKI DZIECIĘCE,
autka spacerowe w
wielkim wyborze pierw-
szojnych fabryk, po-
leca „HALSKA”
Wrocław, Świerczew-
skiego 59. K 1395

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty:
legitymację pracy, dowód osobisty, od-
cinek zameldowania oraz inne na naz-
wisko Adamczak Czesław, Rusinowa. K 835

SKRADZIONO odcinek zameldowania,
dowód osobisty, Maciejewska Pelagia,
Wrocław, Worcelia 31. K 1320

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację
instruktorską Nr 6065 Związku Harce-
rów Polskiego Wrocław. Nazwisko Pi-
sarski Czesław, podharcmistrz. K 842

ZGUBIONO odcinek wymeldowania wy-
dany w powiecie Lubartów na nazwisko
Szczygiel Czesław zamieszkały Sianowi-
ce pow. Świdnica. K 653

Zjednoczenie Energetyczne

Okręgu Dolnośląskiego

Wrocław, ulica Energetyczna Nr 4

ogłasza

PRZETARG NEOGRANICZONY

na wykonanie poszczególnych projektów:

1. Projekt rozbudowy urządzeń mechaniczno-paro-
wych Elektrowni w Skalecznie
2. Projekt rozbudowy urządzeń mechaniczno-paro-
wych Elektrowni w Ludwikowie
3. Projekt rozbudowy rozdzielni 100/40/20 kV w Ele-
ktrowniach: Ludwikowie i Skalecznie

Szczegółowe podkłady ofertowe są do odebrania w Biurze Studiów
Zjednoczenia Energetycznego we Wrocławiu ul. Energetyczna 4.

Oferty na każdą robotę oddzielnie należy składać w Sekretariacie
Technicznym Zjednoczenia we Wrocławiu ul. Energetyczna Nr. 4 do
dnia 7. III. 49 r. w dwóch kopertach z których jedna zewnętrzna winna
być zaadresowana i zaadresowana bezpodania nazwy firmy oferującej.
Dnia 8. III. 49 r. o godz. 12 odbędzie się komisyjne otwarcie i rozpatrze-
nie ofert.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakieg-
kolwiek odpowiedzialności za straty wynikłe dla oferentów.

K 783

OGŁOSZENIE

**Do odbiorców energii elektrycznej
zamieszkałych na terenie powiatów:
Kłodzko i Bystrzyca Kłodzka**

Niniejszym podajemy do wiadomości Odbiorców energii elektrycz-
nej Z. E. O. Ds. zamieszkałych na terenie powiatów: Kłodzko i By-
strzyca Kłodzka, tj. będących w zasięgu administracji naszej Inspekcji
Elektrycznej Nr 7, że siedziba biur tejsze Inspekcji zostaje z dniem
1 marca 1949 r. przeniesiona z Bystrzycy Kłodzkiej do Kłodzka, ulica
Bohaterów Getta Nr 23.

W związku z powyższym prosimy Odbiorców kierować wszelkie spra-
wy, wynikające z umowy o dostawę energii elektrycznej pod wyżej po-
dany adres.

**Zjednoczenie Energetyczne Okręgu
Dolnośląskiego Podokręg Wałbrzyski**
K 823

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie
narodowości Polskiej, wydane przez Sta-
rostwo Świdnica na nazwisko Hahn Jad-
wiga. K 857

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną
RKU wyd. Tarnów — na nazwisko Szoł-
Stanisław. K 830

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania
wyd. Kam. Góra — na nazwisko Krotka
Aniela. K 831

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestra-
cyjną RKU wyd. Starogrod, na nazwi-
sko Wasilkiewicz Mieczysław, Kam-
Góra. K 838

UNIEWAŻNIAM zgubioną dowód toż-
samości wyd. w Kam. Górze, na nazwi-
sko Marczyk Józefa. K 833

UNIEWAŻNIAM legitymację, służbową, dowód
osobisty, kartę rejestracyjną RKU
Środa, leg. partyjną PPR Nr 56834 na
nazwisko Kupa Jan Ciechanowice,
pow. Kam. G. K 828

ZGUBIONO odcinek zameldowania na
nazwiska: Lubiniecki Stefan, Lubinie-
cka Alicja, Lubiniecki Karol, Kolanow-
ska Zofia. K 827

ZGUBIONO odcinek wymeldowania wy-
dany przez Kam. Małczyce pow. Środa Śl.
na nazwisko Klimek Magdalena. K 839

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, metry-
kę urodzenia na nazwisko Majcher An-
na Dzierżonów, Piekna 14. K 838

ZAGINĄŁ formularz odpowowy Nr XIII
47499 mebli nabytych z Urzędu Likwid-
acyjnego we Wrocławiu na nazwisko Ber-
nata Józefa dnia 8 lutego 1948 r. K 1321

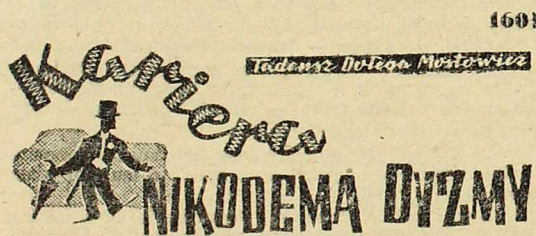
ZAGINĄŁ piek Nr 3381. Łaskawy za-
łącza proszę o zwrot za wynagrodze-
niem. Leszczyńskiego 2. m. K 1336

MŁODA poszukuje piosady przy dziecku.
Wiadomość: Jelenia Góra „Słowo Pol-
skie” pod „Młoda”. K 803

SPÓŁDZIELNIA Spożywców „Wiok-
niarz” w Bogatynie pow. Zgorzelec, woj.
wrocławskie, przymie od zaraz wykwa-
likowanych: ekspedienta lub eksp-
dientkę branży spożywczej oraz bran-
ży tekstylnego-galanterijnej. Warunki pla-
cy wg obowiązującej spółdzielczej siatki
plac. Mieszkanie zapewnione. K 845

KURSY samochodowe Włodowski Wroc-
ław, pl. Engelsa 11 (Lubnicki). Świat
pracy. Złota. K 496

LEKCJE języka angielskiego udzielana
tanie — pod gwarancją. Wiadomość:
Wrocław, ul. T. Kościuszki 168 m. 4. K 1392



NIKODEMA DYZMY
Zaproszeni do Kuchni goście bawili się doskonale. Jednego
dnia przyjechał przedstawiciel prezydenta — dr Litwinek, który
wobec Nikodemu Dyzmy nie próbował o przyjęcie misji tworzenia
nowego rządu.

Nagle wśród chwilowej ciszy zza drzwi gabinetu
doleciał podniesiony głos Dyzmy:

— Pisz pan, do cholery ciężkiej, kiedy panu mó-
wić! Basta!

Usłyszeli przyciszone cykanie maszyny do pisania.
— Mnie się zdaje — zaczęła pani Przełęska — że
na postanowienie pana prezesa wypłynęła głównie kwe-
stia jego uczuć, miłości dla mojej siostrzenicy. Przecie
pobrali się zaledwie przed kilku miesiącami. Urząd
zaś premiera pochłania więcej godzin, niż je zawiera
doba. A prezes jest naturą głęboko uczuciową, chociaż
to umie ukryć. My kobiety znamy się na tym.

— O tak! — potwierdziła hrabianka Czarska.

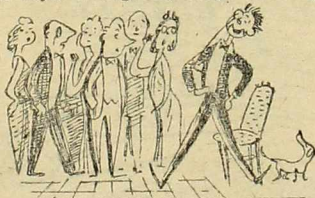
Rehlf wzruszył ramionami:

— Moim zdaniem, zarówno panie jak i pan pul-
kownik, mylicie się i to grubo. O ile obserwowałem
działalność prezesa Dyzmy, oraz o ile go znam oso-
biście, ten człowiek nie jest zdolny do kierowania się
względnymi na osobiste sprawy.

— To maż stanu całą gębą! — zawołał wojewoda
Szejmont. — Jeżeli teraz odmówi, widocznie ma jakieś
głębsze powody natury politycznej.

— Ależ kraj stacza się ku przepaści!
— Nam się tak zdaje — uśmiechnął się wojewo-
da — nam się tak zdaje. Ale w gruncie rzeczy nie jest
tak źle. Jestem pewien, że prezes, który się na spraw-
ach ekonomicznych lepiej od nas rozumie, nie widzi
jeszcze tak wielkiego niebezpieczeństwa, by obojętnie
musiał spieszyć na ratunek.
— Przecie już raz ratował! I to jak skutecznie!
— Cincinnatus — rzekł sentencjonalnie wojewo-
da — daje się oderwać od pługu tylko w razie osta-
tecznego niebezpieczeństwa!
— Tak, tak! — zawołała z egzaltacją jedna z pań.
— Wówczas stanie u steru i uratuje naszą ojczyznę!
— Niezwykły człowiek — rzekł drżącym głosem
dr. Litwinek.

— Wielki człowiek — zaakcentował wojewoda.
Nagle z kąta rozległ się długi skrzeczący śmiech.



Ponimirski dotychczas siedział cicho, a że nikt nań
nie zwracał uwagi, nie zauważył jego ironicznej miny.
Zorż przysłuchiwał się i wreszcie nie wytrzymał.
Śmiał się teraz, zataczając się na krześle.

— Z czego się pan śmieje? — obrażonym tonem
zapytał wojewoda.

Zorż zerwał się, urwał z miejsca śmiech, kilka-
krotnie próbował założyć monokl, lecz ręce mu tak się
trzęsły, że nie mógł sobie dać z nim rady. Był zde-
nerwowany i wzburzony do ostatnich granic.

— Z czego? Nie z czego, moi państwo, tylko z ko-
go? Z was się śmieję, z was! Z całego społeczeństwa,
z wszystkich kochanych rodaków!

— Paniel...
— Milczeć! — wrzasnął Ponimirski i jego błada
twarzyczka chorowitego dziecka zrobiła się czerwona
z wściekłości. — Milczeć! Sapristi! Z was się śmieję!
Z was! Elita! Cha, cha, cha... Otóż oświadczam wam, że
wasz maż stanu, wasz Cincinnatus, wasz wielki czło-
wiek, wasz Nikodem Dyzma to zwykły oszust, co was
za nos wodzi, to sprytny łajdak, fałszerz i jednocześnie
kompletny kretyn! Idiota, nie mający zielonego poję-
cia nie tylko o ekonomii, lecz o ortografii! To cham,
bez cienia „Kinderstuby”, bez najmniejszego okrze-
sania! Przyjrzyjcie się jego muzyce! Głębkie i jego pro-
stackim manierom! Skończony tuman, kompletne zero!
Daję słowo honoru, że nie tylko w żadnym Oxfordzie
nie był, lecz żadnego języka nie zna! Wulgarna figura
spod ciemnej gwiazdy o moralności rzeźmieszką.
Sapristi! Czy wy tego nie widzicie? Złe powiedziałem,
że on was za nos wodził! To wy sami wwindowaliście
to bydlę na piedestał! Wy! Ludzie pozbawieni wszelkich
rozumnych kryteriów! Z was się śmieję, głuptych!
Z was! Motloch!...

Nareszcie udało mu się włożyć monokl. Obrzucił
wszystkich pogardliwym spojrzaniem i wyszedł trza-
skając drzwiami.

Dr. Litwinek przerażonym i zdumionym wzrokiem
przesunął po twarzach obecnych; na każdej był zakło-
potany uśmiech, pełen politowania.

— Co to znaczy? — zapytał. — Kto to ten pan.

Pani Przełęska odezwała się:

— Niech pan wybaczy, panie dyrektorze, to mój
siostrzeniec, a szwagier prezesa. Zwykle bywa spokoj-
ny... jest niespełna rozumu.

— To wariat — wyjaśnił wojewoda.

— Biedny chłopak — westchnęła panna Czarska.

— Aha — uśmiechnął się dr. Litwinek — no, oczy-
wiście, wariat.

K O N I E C .

SŁOWO POLSKIE Nr 52 Str. 5

Jego maż. Jako na sprawców mordu
Wolkiewiczowa wskazała na Kocha-
skiego i Markosika.

pod zarzutem szpiegostwa, została
wysłana z ZSRR.

Holandii 50 marynarzy Żegluga Rzecz-
nej.

wana przez Komitet Wykonawczy
Roku Chopinowskiego.

wziął również udział min. Rolnictwa
i Reform Rolnych Dąb-Kociół.

20.000 widzów czeka na mecz Polska - Węgry

Wrocławski okręg bokserki zno-
bilizował wszystkich działaczy i se-
dziów do organizacji pierwszego w
naszym mieście meczu międzypań-
stwowego: Polska — Węgry. W lo-
kalu Związku Ruch. Wrocław chce
udowodnić zarządowi PZB, że
jest miastem jak najbardziej pre-
destynowanym do organizowania
największych imprez. Zainteresowa-
nie meczem jest b. duże i liczymy
się z tym, że Hala Ludowa nie po-
miesi wszystkich chętnych ogląda-
nia imprezy, chociaż obliczamy na
20 tys. miejsc.

Dwie doskonałe ósemki

Zgłoszono już oficjalnie zawod-
ników obu drużyn. Węgrów należy
się spodziewać we Wrocławiu już
w piątek wieczorem. Ekipie prze-
wodzą będą sekretarz Związku Ad-
ler i Nadzy, sekretantami będą
Matwaj i Misik. Sędzią głównym
będzie Czechosłowak, Velecky.
W ringu reprezentować będą jed-
ną z najsilniejszych ósemek Eu-
ropy: Bednár, Bogacs, Horwath, Ja-
borski, Budaj, Papp, Kapocsai, i Be-
ne III. W rezerwie są Szalay i Mar-
ton II.

Kapitan PZB Derda po długim
rozważaniu wystawił przeciw go-
ściom skład polski, w którym jest
aż dwóch wrocławian.
W ringu zobaczymy następującą
ósemkę:

Jeden z najaktywniejszych okręgów wybrał swoje władze

Wczoraj odbyło się walne zebranie do-
mowskiego związku lekkoatletycznego
przy udziale przedstawicieli WUKF,
AZS, Czarnych, Odra Wr. i innych klu-
bów wrocławskich. Z prowincji byli o-
becni przedstawiciele Viktorii Wałbrzych
i Odry (Nowa Sól). Zebranie zgłosił pre-
zes okręgu Strzelecki. Po przyjęciu i od-
czytaniu sprawozdania za rok 1948 i za-
wierzenie kalendarzyka imprez na rok
1949, gdzie specjalną uwagę zwraca się
na imprezy masowe z udziałem młodzie-
ży robotniczej, przystąpiono do wyboru
mowych władz.

Skład zarządu przedstawił się następu-
jąco:

Kasperczak (Gwardia — Wro-
claw); Grzywocz; Matloch; Rodak
(Śląsk); Chychla (Gdańsk); Koleczyn-
ski; Szymura (Warszawa) i Klimec-
ki (Gwardia — Wrocław).

W rezerwie będą: Czajkowski
(Pafawag — Wrocław); Koleczko i
Szajder.

Spieszcie po bilet

Zawody rozpoczną się punktualnie
o godz. 12 i organizatorzy już dziś
ostrzegają, że na 5 minut przed
meczem, Hala będzie zamknięta.

Ze względu na nadchodzące z in-
nych miast zamówienia na bilety
(czasami sięgające tysiąca) — roz-
pocznie się sprzedaż już w
środek w następujących miejscach:

Firma „Meta“, Pomorska 11-3.
Foto „Roma“, gen. Świerczewskie-
go 63, „Monaris“ na Nowowiejskiej
i Nasioną Badura, Rynek. Poza
tym dla świata pracy będą bilety
w cenie 150 zł. jedynie w OKZZ.

Ceny miejsc: numerowane 400 i
300 zł. Stojące 200 zł.

Poza tym dla przodowników pra-
cy przeznaczono 30 biletów bezpłat-
nie.

Do tego by odwiedzić jeden z wy-
żej wymienionych adresów najpóź-
niej w czwartek lub piątek, serdecz-
nie miłośników pięciarstwa za-
chęcamy.

Prezes — Strzelecki przewodniczący
wydziału organizacyjnego Świerczyński,
członkowie — Pawłowski i Pacyński,
przew. Wydz. Sędz. — Danczyński, przew.
Wydz. Techn. — Launerowa, członkowie —
Jakubowicz, Sperling i Ollwa, przew.
Wydz. Szkol. — Cejlik — Zimnochowa,
członkowie — Alfrus, Małach i Do-
tzauber, skarbnik — Launer, sekretarz —
Naborczyk.

Zarezerwowano dwa miejsca dla przed-
stawicieli Gwardii i ZMP.

Nowemu zarządowi życzyć należy suk-
cesów podobnych tym, jakie zanotowa-
liśmy w roku ubiegłym.

Rumuni i Bułgarzy w Zakopanem

Do Zakopanego przybyła na międzyna-
rodowe zawody o puchar Tatry drużyna
rumuńska w składzie 29-ciu osób w tym
30 zawodników i 4-ry osoby kierownic-
twa. W drużynie rumuńskiej uderza
młody wiek zawodników.

Kilka godzin później przybyła do Za-
kopianego trzecia z kolei drużyna za-
graniczna — Bułgarzy. Narciarze ru-
muńscy odbyli już w niedzielę pierwszy
trening.

Echa sportowej niedzieli Pierwsze mecze piłkarskie

⊕ Piłkarze w całej Polsce rozpoczęli
już próbną galop przed zbliżającym
się sezonem piłkarskim. W Krakowie
Cracovia wygrała z Płazowianką 8:0,
występując w ligowym składzie jedynie
bez braci Jabłońskich.

Na Śląsku w pierwszych spotkaniach
najlepszą formę wykazał Ruch w spot-
kaniu z AKS-em (Mikolów), zwycięża-
jąc w stosunku 9:0.

⊕ AKS wygrał z Balatonem 2:1 a Szom-
bierki Bytom z reprezentacją Górników
Bytomia 10:0.

⊕ W Poznaniu ZZK zremisował z De-
bem 3:3, a Warta wygrała z Sanem 6:1.

⊕ W meczu hokejowym Wisła pokona-
ła SKS Podhale w Nowym Targu 2:0
(0:0, 2:0).

⊕ W meczu tenisa stołowego Śląsk
pokonał w Gliwicach Kraków w stos.
5:4.

⊕ W ostatnim dniu międzynarodowych
zawodów narciarskich Gwardia w
Zakopanem, bieg patrolowy na trasie
12 km wygrała trzecia drużyna czecho-
słowacka, mając 12 punktów karnych
przed pierwszą drużyną polską.

⊕ W towarzyskim meczu bokserkim
warszawska Legia pokonała Koronę
Kraków 8:6. W Lublinie Radomsk zremi-
sował z miejscową Garbarnią 8:8.

⊕ Przed wyjazdem naszych pływa-
ków do Budapesztu odbyły się w nie-
działę zawody pływackie na basenie
YMCA w Warszawie z udziałem czoło-
wych zawodników całego kraju. Zawody
stały na dość dobrym poziomie i przy-
niosły szereg ciekawych wyników, jak
np. czas Nikodemskiego (Łódź) na 200
m klas. 2,53,9.

⊕ 100 m dowolnym wygrał Procel (Kato-
wice) — czas 1,05,5. 200 m dow. Grom-
lowski (Bytom) — 2,30,0. 100 m grzbiet.
pań wygrała Zawodna (SKS Warszawa)
— czas 1,47,5.

⊕ W spotkaniu o tytuł mistrza Polski
w siatkówkę pań po b. ciekawej grze
Chemia Łódź zwyciężyła Grom Gdynia
3:0. W meczu o trzecie i czwarte miej-
sce SKS pokonał zespolonego mistrza
Polski AZS Warszawa w stos. 3:0.

⊕ W ramach turnieju koszykówki
w Krakowie reprezentacja Pragi pokona-
ła wysoko Wisłę 52:18.

⊕ Czesi panowali niepodzielnie na boi-
sku i już do przerwy zdobyli przewagę
23 punktów. W drugim spotkaniu AZS
(Kraków) pokonał reprezentację Krako-
wa złożoną z młodych talentów, w stos.
47:24.

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

⊕ W towarzyskim spotkaniu w koszy-
kówkę żeńską, stołeczna Polonia pokona-
ła łódzką YMCA w stos. 16:15. (r)

Swiat i cztowiek

WLASNA MENNICA PO 1.813 LATACH

Dnia 23 grudnia 1948 r. Rada Pań-
stwa Izrael uchwaliła ustawę o dro-
bnej monetie izraelskiej. Jedna ty-
sięczna funta, stanowiącego jednost-
kę płatniczą Izraela, będzie się na-
zywała obecnie „prutot“ (dawniej
„nil“). Monety, które wybijają obec-
nie mennica Izraela, będą miały
wartość od 5 do 500 „prutot“. Już
są wybite monety 25-prutot. Napis
„Izrael“ wyrzyty jest w języku he-
brajskim i arabskim. Otacza go win-
ne grono.

Po raz ostatni w dziejach Żydzi
posiadali własną mennicę w Pale-
stynie w latach 132 do 135 ery chry-
stjańskiej, w okresie wielkiego
powstania przeciw Rzymianom. Z
czasów tego powstania, dowodzonego
przez Bar - Kochbę, zachowały się
srebrne monety z napisem „O-
wolność Jeruzolimy“. Obecna men-
nica Izraela powstała po 1.813 latach
od okrutnego zdławienia powstania
przez cesarza rzymskiego Adriana i
głównodowodzącego armii rzymskiej
Juliusza Severa.

PRZEZ POMYŁKĘ ZAGAZOWAŁ CAŁĄ OKOLICĘ

W fabryce chemicznej Solvay, w
miejscowości Tavaux we Francji,
jeden z robotników wykonał nie-
chcący nieodpowiedni manewr, prze-
kręcając koło nie we właściwym
kierunku. Skutek był straszny, gdyż
nazwaną fabrykę wydosłala się
znaczną ilość trującego gazu „chlo-
ru“. Całej najbliższej okolicy gro-
ziło masowe zatrucie. Wiście ta o-
biegła wioski lotem płaka.

Nauczyciele szkół okolicznych wio-
sek, nie tracąc czasu, natychmiast
wyprowadzili dzieci na szczyty
wzgórz i miejsca wyżej położone.
Chlor jest gazem ciężkim, trzyma
się blisko ziemi i opada w dół.

Niebezpieczeństwo trwało około
godziny, dopóki okoliczne lasy i wo-
dy Rodanu nie wchłonęły gazu. Tyl-
ko jeden robotnik, znajdujący się
w chwili wypadku w pobliżu bramy
fabryki, uległ poważnemu za-
truciu i trzeba go było niezwłocznie
odwieźć do szpitala.

ZAMIAST PRACOWAĆ WYRĘCZAŁ SIĘ PSEM

Podczas pierwszej wojny świato-
wej pewien amerykański oficer zna-
lazł w opuszczonych okopach pięk-
nego psa — wilczurka, którego nazwał
Rin-Tin-Tinem. Pies okazał się wy-
jątkowo inteligentny, tak, że jego
pan wyszkolił go na „aktora“ filmo-
wego. Kilka filmów, których boha-
terem był Rin-Tin-Tin cieszyło się
ogromnym powodzeniem. Pies ten
zarabiał dla swego pana miesięcznie
40.000 zł. Wobec tego właściciel psa
zaniechał sam pracy, wyręczając się
psem. Czy to nie wstyd?

Inne znów zwierzę — lew Numa

okazał się również „intratny“. Zaro-
bił on na filmie 400 tys. zł. Należał
do specjalistów w tresowaniu dzikich
zwierząt i jego pan „współpracował“
z nim stale.

KIESZONKOWY APARAT DO WYŚWIELANIA FILMÓW

Zakłady aparatury filmowej w
Odessie, znane pod skrótem „Kinap“,
posiadają zespół wybitnie utalento-
wanych racjonalizatorów, z kon-
struktorem A. Karolnikiem na czele.

Ostatnio zespół ten skonstruował
miniaturowy aparat do wyświetlania
filmów. Jest on nieporównanie
mniejszy od patefonu i waży tylko
12 kg. Dużą jego zaletą jest, że mo-
że on być zasilany bezpośrednio z
sieci o napięciu 120 lub 220 volt.
Zamiast ciężkiego wzmacniacza moż-
na do niego zastosować zwykły apa-
rat radiowy.

NAJWIĘKSZY AUTOBUS W EUROPIE ZABIERA 179 OSÓB

Pomiędzy Lyonem a Meyzieu w
departamencie Isère we Francji u-
ruchomiono ostatnio komunikację
pasażerską największym z kursują-
cych w Europie autobusów. Auto-
bus ten zabiera 179 pasażerów. Jest
to najnowocześniejszy model, wy-
posażony w udoskonalenia, będące
ostatnim wyrazem techniki.

CZOŁGI AMERYKAŃSKIE GORSZE OD RADZIECKICH

W jednym z numerów „New York
Times“ ukazał się znamienny arty-
kuł wojskowego korespondenta te-
go pisma Baldwin. Baldwin narze-
ka, że czołgi amerykańskie są nie
nie warte w porównaniu z radziecki-
mi i angielskimi.

Autor udowadnia, że podczas woj-
ny czołgi amerykańskie były zawsze
bite przez czołgi niemieckie i tylko
będąc w znacznej przewadze liczeb-
nej, mogły się im oprzeć. Narzeka
dalej, że ostatnio nie się nie zmie-
niło na lepsze. Najnowszy czołg a-
merykański nie wytrzymuje porów-
nania z radzieckim „T 34“, a w za-
kresie ciężkich czołgów sprawa wy-
gląda bez nadziei.

KRÓTKIE WŁOSY WRACAJĄ DO MODY

Jak donosi prasa paryska, powra-
cają znów do mody krótkie włosy
kobiet. Modę tę dyktuje tym razem
z jednej strony oszczędność, żeby
nie być zmuszoną chodzić często do
fryzjera, a z drugiej brak czasu u
kobiet, które i we Francji przezwie-
nie pracują zarobkowo i żalują sił
na kręcenie loków, walczków, pa-
pilotów itp.

Krótkie włosy wystarczy przece-
sać grzebieniem, lub twardą szczot-
ką i fryzura jest gotowa. Toteż wie-
le kobiet ta wiadomość ucieszy. Ale
czy wszystkim będzie to twarz w
„męskiej fryzurze“?

ST. STRUMPH WOJTKIEWICZ EMIGRANCY

Stanisław Darewicz, powołany we wrześniu 1939 r. do wojska,
został przydzielony jako kierownik do sztabu. Korzystając z pa-
rogodziennego urlopu przychodził pożegnać się z żoną — Rysią
i synkiem — Kazikiem.

Kiedy już minęło oczarowanie chwilą, której mę-
czyzna nie przeżył, kobieta cichutko wstała. Serce jej
uspokoilo się. Z dziwną wyrazistością pojęła przyszłość
i siebie samą w tej przyszłości. Pożegnać już trzeba
szczęście. Miało teraz przyjść nieszczęście; wróg, udrę-
ki wszelakie i ta samotność, na którą nie można się by-
ć godzić lub nie. Samotność była nieuchronna. Samot-
ność należało stawić czoło jak największemu z niebez-
pieczeństw, gorszemu niż nieprzyjaciel z jego bombami
i czołgami. Leżący przed kobietą mężczyzna może sam
już wkrótce potrzebować będzie opieki...

Rysia Darewiczowa nie wiedziała w godzinach po-
żegnania swojej beztroskiej młodości, że staje się teraz
właśnie dojrzałą kobietą. Jeszcze raz zajaśniała do synka
jakby utwierdzając się w macierzyńskiej postawie wo-
bec nowego świata. Darewicz wciąż spał nie czując, że
jest rozbierny i układany wygodniej. Wydawał się kobie-
cie wielkim, beznadziejnym dzieckiem.

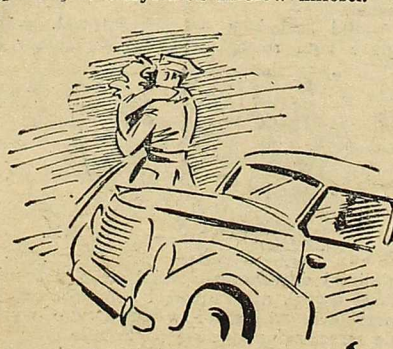
— Jeszcze dwie godziny — skonstatowała w pewnej
chwili kobieta. Uczuła teraz w sobie ogromne zasoby
energii, cierpliwości i wiarę.

Rece jej już nie przynosiły. Odczyściła metodycznie
mundur, po czym prasaowała go pośpiesznie w kuchen-
ce. Nie zapomniała o przygotowaniu małej walizeczki
z cywilnym ubraniem, o wszystkich swoich ulubionych
medalikach do kurtki i marynarki, o przygotowaniu
śniadania i paczki z żywnością na drogę. O świtanu

skończyła już wszystkie zabiegi: miał być gotów do dro-
gi, ona zaś — do pozostania.

A może jednak losy nie będą aż tak bezlitosne, żeby
roziąka miała trwać zbyt długo?

Delikatnie obudzony, Darewicz zerwał się nagle.
W chwilę później był już duchem nieobecny w tym
swoim domu, pośród istot najdroższych i najbliższych.
Wolała go siła dziś mocniejsza od rozumu czy uczuć:
potęga rozkazu. Czasu pozostało niewiele. Mężczyzna
kapal się, ubierał i jadł śniadanie w pośpiechu niezwy-
kłym. Kobieta służyła mu w tych ostatnich kwadran-
sach ze sprawnym spokojem i opanowaniem, naturę
którego wiele razy próbował później zgłębić. W stosun-
kach kobiety i mężczyzny sygnał solidarności zapala
się najpóźniej ze wszystkich zniczy miłości.



— Na plac będzie dość czasu — chłodno myślała
Darewiczowa — muszę teraz trzymać się mocno...

Gdzieś daleko odezwały się działa. Szósty dzień
wojny polskiej rozpoczynał się — miał być pierwszym

dniem wieloletniej lub wieczystej rozłąki dla wielu
młodych ludzi. Darewicz był już gotów do swej drogi.

Objęli się mocno — jak brat i siostra.

— Słuchaj — powiedział ze wzruszeniem Darewicz
— ja wrócę, jeśli tylko będę żył. Czekaj —
proszę cię o jedno tylko — czekaj — może niedługo...

Darewiczowa odpowiedziała:

— Nie wracaj, zanim ci nie dam znać. To może
trwać długo. Nie niepokoń się o mnie i o małego: dam
wszystkiemu radę!

Była zupełnie spokojna. Pocałował ją, ale w zamian
odczuł niespodziewanie silny, prawie męski uścisk
ręki. Spojrzała na nią: uśmiechała się do nieznanej przy-
szłości. Zachowała ten uśmiech, aż do chwili, w której
Darewicz wyruszył.

I taką właśnie ją zapamiętał: wyprostowaną, spo-
kojną, pewną siebie. Za chwilę rozpoczął tułaczkę,
a głos rozkazu pędził w świat za nim tysiące i dziesiąt-
ki tysięcy innych mężczyzn.

ROZDZIAŁ 2.

„We Francji byłem podchorążym...“
Z listów do żony

Od września roku 1939 upłynęło już kilka miesięcy.
Patos pierwszych tygodni narodowego nieszczęścia roz-
pływał się szybko w sercach tych ludzi, którzy wessani
zostali w monotony trud rekrutkiego wyszkolenia.
Kompania była co dzień na nogach już od godziny 5-ej
rano, jeszcze zanim bretoński ranek roświecił niewy-
spane twarze wściekłego sierżanta-szefa i spokojnych,
zimnych oficerów. W ciemnościach gubiono jeszcze wil-
gotne po wczorajszym deszczu części drelichowego ubra-
nia i płatano się w obcych butach, zalegających wąskie
przejścia pomiędzy siennikami.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak F-16040 Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.
z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.
z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy